Nr. 178. Kraków, 5 Sierpnia — Wtorek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1go Sierp. do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień. . . . 6 marek
Od 1go Sierp. do końca Września 12 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 4 sierpnia.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa r. 1879.

(Dalszy ciąg).

Smarzewski Seweryn, poseł na Sejm. Przychodzi nam mówić o człowieku politycznym obdarzonym zdolnościami niezwykłej miary i tą wymową, która wznosi się już w wyższe sfery sztuki a w każdym kraju, w każdem społeczeństwie górujące w życiu publicznem naznaczyłaby mu miejsce. Tem większe musi być zdziwienie, iż dotąd pan Smarzewski nie zajął jednego z kilku znaczniejszych stanowisk, któremi u nas rozporządzać może władza w zgodzie z opinią publiczną. Wysokie jego zalety polityczne jak uprawniają go do tego, tak tem więcej tłomaczą nasze zdziwienie. Nie mamy tu do czynienia jedynie z mężem publicznym, ale z pierwszorzędnym talentem, z prawdziwym w swoim rodzaju artystą — być może, że artyzm przeważa w tej naturze i że dla tego w praktyce człowiek pozostaje na zaszczytnem a nieraz świetnem uboczu, nie odpowiadającem jednak ani temu, co kraj mógł po nim spodziewać się, ani temu, do czego on sam mógł i powinien był zmierzać w życiu publicznem. Dość, że zamiast piastować jeden z wyższych urzędów lub jaką godność, p. Smarzewski pozostał dotąd prawdziwą ozdobą naszych zgromadzeń publicznych, ozdobą nie zbytkowną, ale użyteczną i jedną z najpracowitszych i najistotniej parlamentarnych sił.

Kto w kraju naszym nie zna uroku i siły jego wymowy? Prawdziwy to kunsztmistrz krasomowstwa, zdolny sprowadzić w zgromadzeniach parlamentarnych najmniej spodziewane zwroty i zmiany. P. Smarzewski jest jednym z tych mowców, którzy nie tylko są słuchani, ale którzy wpływają na bieg wypadków i na stosunek głosów, to już szczyt sztuki! Słucha się go, aby mieć przyjemność go słyszeć, a nieraz ma się tę niemiłą niespodziankę, iż podczas gdy się go słuchało w zachwycie ponosiło się porażkę dotkliwą. Podobny on z wielu względów do tych mowców co czarowali za czasów Sokratesa wdziękiem słowa wykwintnych Ateńczyków a których Platon ścigał tak zawzięcie mszcząc się za swojego mistrza i za prawdę! Ateńczyków też trzeba, aby ocenić należycie wszystkie powaby talentu p. Smarzewskiego; a w nim samym, tak w jego pełnym rozumu wyrazie twarzy, jak w jego szerokim a zarazem subtelnym umyśle jest coś ze starożytności, coś, co przypomina pewne z owych czasów postacie. Pan Smarzewski ma w sobie coś greckiego retora z wieku złotej wymowy i coś z tych przewódców naszych przedrozbiorowych sejmików co to krasomowstwem i trafianiem w słabe strony rej między szlachtą wodzili. Dziwnie łączy się w nim artyzm grecki z umiejętnością przemawiania do ujemnych stron sarmackiej natury, sól attycka z pieprzem zarobnym do półmiska flaków.

Seweryn Smarzewski urodził się w Myslatyczach w Przemyskiem z ojca Marcina, żołnierza napoleońskiego, a następnie pułkownika w r. 1831, jednego z organizatorów gwardyi narodowej w r. 1848. Życiorys dokładny Marcina Smarzewskiego znajduje się w encyklopedyi biograficznej Dra Wurzbacha. Matką Seweryna była Eufemia z Kraińskich, ztąd pokrewieństwo z czcigodnym a tak wielce zasłużonym Maurycym Kraińskim, które nie mały wywarło wpływ na wykształcenie polityczne, na patryotyzm, przekonania i na zamiłowanie życia publicznego szanownego posła. Seweryn Smarzewski uczył się przeważnie w domu sam, tak iż poniekąd słusznie nazwać go można samoukiem. Wrodzone niepospolite zdolności odegrały główną rolę, a wielkie niezwykłych rozmiarów oczytanie dopełniło wychowania młodego a odznaczającego się świetnemi połyskami umysłu Seweryna. Podróżował wiele, podróżował badając i wzbogacając swoją wiedzę zwłaszcza francuską i angielską literaturą ekonomiczną i polityczną. Za młodu nie uchronił się od zwykłej słabości młodości i popełniał wiersze, mylimy się, pisywał wiersze, gdyż nawet w tych próbach znać było talent i jakiś nie tuzinkowy zakrój myśli. Niektóre z jego ulotnych wierszy były rzeczywiście piękne i ukazywały się w ówczesnych pismach. Czuł jednak, że się nie urodził poetą, a że może i powinien zostać mowcą. W r. 1831 był za młody, aby ojcu towarzyszyć. Piękna to była typowa postać tego ojca rycerza o marsowym czole i niewzruszenie poważnym wyrazie twarzy! Jedna z tych postaci, których coraz mniej, których już niemal nie użyczy dzisiaj; przedstawiała ona plastycznie całą epokę.

Seweryn Smarzewski otrzymawszy w dziale od ojca majątek Tutkowice w Przemyskiem, osiadł tam. Polityczne swe wychowanie, praktyczne wykształcenie administracyjne i znajomość kraju zawdzięcza przeważnie obcowaniu z wujem swym Maurycym Kraińskim. Trudno zaiste było o lepszą szkołę a ona tłomaczy nam dodatnie strony, które tyle razy podziwialiśmy w p. Smarzewskim. Maurycy Kraiński, to jeden z tych wyjątkowych mężów, co nie zszarzawszy się nigdy w zapasach stronniczych, mieli na oku i celu tylko dobro kraju a pracą wytrwałą, mądrą, beznamiętną, ożywioną jedynie silniejszą od namiętności miłością sprawy, położyli podwaliny wszystkiego, co u nas dobrego, usunęli wiele złego które nas przygniatało i im ostatecznie zawdzięczamy stan rzeczy, którym dziś się cieszymy i słusznie pod wielu względami cieszyć się możemy. W tym zastępie naszych moralnych *patres conscripti* pierwsze niezawodnie miejsce zajmuje Maurycy Kraiński, jemu się należy moralna kasztelania krakowska a nie godzi się i niepodobna wspominając o nim nie oddać czci jego zasłudze, cnotom i mądrości, niepodobna przejść koło niego i nie zdjąć czapki, nie uchylić czoła!

Mieć takiego mistrza na samym początku zawodu już było szczęściem a poniekąd częścią zawodu.

Uczeń przejął się też zaraz gorącą mistrza do sprawy publicznej miłością. Od zawiąnia w r. 1846 Towarzystwa rolniczego lwowskiego Seweryn Smarzewski bierze czynny udział w jego rozprawach a następnie zostaje przez długi czas jego prezesem. Miewał tam liczne odczyty drukowane przez Towarzystwo a jeżeli nas pamięć nie zawodzi, starał się w nich angielskie teorye rolnicze i ekonomiczne do polskich zastósować stosunków. Nie pozostał obojętnym widzem wypadków 1846 i 1848 r., a w tym ostatnim roku przewodniczył lwowskiej Radzie obwodowej i posłował na sejmie w Kromiryżu. Od 1861 r. p. Smarzewski zasiada w naszych parlamentarnych zgromadzeniach i od tej chwili świetne i jedynie siłą swojego talentu wpływowe zajmuje stanowisko. Do Sejmu nie przerwalnie wybiera go szlachta przemyska, wśród której mieszkał.

Każde niemal sprawozdanie sejmowe zawiera po kilka jego świetnych mów, pomiędzy którémi góruje mowa za rezolucyą w r. 1868; należał bowiem do komisyi układającej projekt rozszeżenia autonomii krajowej, zwany rezolucyą Sejmu galicyjskiego. Z Sejmu wybrany został do Wydziału krajowego, oraz do Rady państwa. Z bezpośrednich wyborów wysłany został do Rady państwa z większej własności jaworowskiej. Do pierwszorzędnej a nawet większej niż tę, którą dotąd odegrał roli, uprawniały go wielkie zdolności, bystre pojęcie i porywająca wymowa. Dyalektyk czystej wody i pierwszej siły, utopił w dyalektyce nieco przymiotów męża stanu i daje nieraz przykład nadużycia siły dyalektycznej jak inni nadużycia siły materyalnej. Sprawozdawca znakomity, niezrównany, jest postrachem innych sprawozdawców.

Gdy jeden z nich wchodził na trybunę, przestrzeżono go, że wielu bardzo będzie miał oponentów; „nie obawiam się ich, byle Smarzewski nie wystąpił", a zapewniwszy się, że go nie ma w sali, swobodnie i ze zwykłą mu werwą bronił referatu; rzecz jednak przeciągnęła się do wieczornego posiedzenia: „struchlałem, mówił dalej, gdy ujrzałem, że na wieczornem posiedzeniu zasiadł na swojem miejscu Smarzewski, ale dodał, Opaczność czuwała nademną i nad referatem, na szczęście Smarzewski nie zażądał głosu." Daje to miarę postrachu, jaki ten szermierz rzuca w około siebie. Zmysł krytyczny, graniczący w zbyt wielu miejscach z negacyjnym, odznacza p. Smarzewskiego i to, nieco innego, sprawiło, iż nie zajął w Sejmie, kraju, a może i monarchii tego stanowiska, do jakiego wysoki jego i niezwykły talent i wielki zasób wiadomości powoływać go się zdawały, że pozostał zbyt często malkontentem. Miał też zawsze więcej powodzenia w krytyce, niż w rzeczach dodatnich, choć i tym sprostał, a czasem służył. Zdaje się on zawsze szukać prawdy i drogi, którą ma iść; nikt jednak nigdy powiedzieć nie może, którą wybierze, a że ma dar wzbudzenia w każdym nadziei, iż pójdzie jego drogą i następnie obiera zwykle wprost przeciwną, zraża nieraz do siebie ludzi i w końcu czyni niemożliwemi wszelkie z nim ściślejsze stosunki polityczne; nie tylko stronnictwo, ale nawet żadna sprawa nie może na niego liczyć i na nim polegać; mawiał dawniej, że jest dzikim i jak dziki jest nieuchwycalnym. Najczęściej sprawy, które z początkiem sesyi bronił i wynosił, zabija przy końcu potęgą swojego słowa, a wskrzesza te, które potępiał i ganił, a słuchacze odużeni jego wymową, nie wiedzą nigdy, czy Smarzewski pobił przeciwników, czy też siebie samego. Nikt jeszcze nigdy nie był pewnym, za czem ostatecznie będzie p. Smarzewski, a nie jest to z jego strony głęboko obmyślaną strategią, to po prostu temperament; o ile jest bystrym, o tyle wahającym, o ile przenikliwym, o tyle lękliwym politycznie. P. Smarzewski boi się siebie samego i często nie chce się dać przekonać własnemu zdrowemu sądowi i wyższym poglądem. Nie lubi on i nie chce stawać przeciw przeważającym chwilowo prądom i przeciw królowej opini a zawsze daje się im porwać, nigdy zaś nie stawił im czoła. Przez cały ciąg życia bardzo popularny, na co nie zdaje się być obojętnym. Na szczycie swojej popularności stał w r. 1863, w którego wypadkach brał udział, starając się naprawić szkody, które możni przyjaciele jego wyrządzali.

Jednym z drastycznych przykładów działalności p. Smarzewskiego i potęgi jego wymowy pozostanie niezawodnie uchwalenie przez Koło polskie pamiętnego adresu z r. 1877 jedynie w skutku jego przemówienia, które było pod względem formy i efektu arcydziełem i jednym z najświetniejszych jego popisów jak znowu pod względem prawdy, loiki i politycznego zmysłu najbardziej zdumiewającym objawem z ust tak rozumnego i wykształconego męża. Było to właśnie nadużyciem siły dyalektycznej! Adres mieścił w sobie same prawdy ale te prawdy których właśnie nie należało wygłaszać *qui n'etaient pas bonnes à dire* a był nie politycznym bo musiał wywołać i wywołał zamknięcie Sejmu.

Przez lat osiemnaście p. Smarzewski należał prawie do wszystkich komisyj adresowych kilka krotnie był ich sprawozdawcą. Wybierany bywa zwykle do komisyii budżetowej i jest sprawozdawcą działu wydatków na szkoły; najobojętniejszy najprozaiczniejszy przedmiot ożywia swoją wymową; bywał członkiem i sprawozdawcą wielu innych komisyij sejmowych między innemi wodnej. Prócz już wymienionych miał kilka bardzo pięknych mów jako sprawozdawca komisyj adresowych, lecz niespodziewane przerzucanie się z jednych opinij do drugich z początku dziwne w końcu przykre sprawiało wrażenie.

W Radzie Państwa widocznie przemawia nie chętnie i z tego powodu nie mały zmuszeni jesteśmy uczynić mu zarzut. Jeżeli po kim to po nim kraj mógł oczekiwać mowcę co w wielkich zgromadzeniach zaważy na szali. Być jedynie doradcą w Kole, to może być dla wielu dostatecznem i pełnem zasługi, nie dla p. Smarzewskiego. Kto wysyła Smarzewskiego, ten nie wysyła niemego posła, ten może mieć żal gdy go spotka zbyt przykry zawód milczenia ze strony takiego mowcy. Dla nas jest ono zagadką, bo o wrażeniu i skutku jego przemówień najmniejszej nie mamy wątpliwości. Zmuszony mówić jako sprawozdawca w przedmiocie ścisłym i specyalnym o losach Niepołomickich, wywołał wielkie wrażenie, to samo do którego w Sejmie lwowskim jesteśmy przyzwyczajeni i niemal zelektryzował Izbę. Pytano się co to za talent, który obawia się słonecznych promieni i wielkiej areny na której mógłby królować? Był członkiem komisyi budżetowej, komisyi ekonomicznej i kilku innych; sprawozdawcą komisyii budżetowej z działu dróg i lasów państwowych. Do Delegacyii wspólnych był wybrany kilkakrotnie w 1873—1878, lecz i tam nie dotknął się wielkich spraw do których tak bardzo nadawać się powinien jego talent. Niespodziewanie bez wiadomości swoich polskich kolegów złożył mandat do Delegacyj wspólnych, co jest znowu jednym z objawów jego usposobienia, nagłym zwrotom podległego. W Kole polskiem p. Smarzewski równie jak w Sejmie, nie łączył się wyraźnie z żadną frakcyą, wspierał jednak federalistów grupujących się około ks. Jerzego Czartoryskiego, następnie odcień postępowy na czele którego stanął w końcu wspólnie z p. Euzebiuszem Czerkawskim. W klubie mniejszości był bardzo krótko; głosował jednak zawsze za silną opozycyą przeciw rządowi w łonie którego od dawna powinien był zasiąść.

Zawsze czynny i zawsze niemal wyłącznie oddany sprawie publicznej we wszystkich kierunkach i na każdem polu, był prezesem Rady powiatowej w Mościskach. Pracował nad podniesieniem przemysłu u nas, ale jak tylu innych w tym nieszczęśliwym pod tym względem kraju, bezowocnie. Brał udział w przedsiębiorstwach finansowych i ekomicznych, mianowicie w podniesieniu chowu bydła, w rafineryj spirytusu w Przemyślu i w budowie kolei brodzkiej. W r. 1873 przewodniczył komitetowi przedwyborczemu dla wschodniej części kraju.

Złączony przyjaźnią i politycznemi związkami z ks. Adamem Sapiehą, z którym w Przemyskiem sąsiadował ma być jedynym, który miał wpływ na dostojnym, świetnym i burzliwym księciu. Zdołał też podobno w niejednymw ypadku użyć tego wpływu dla dobra sprawy publicznej, co zarówno jemu jak i księciu zaszczyt przynosi, nieraz zaś może powiedział sobie jak Figaro: *Qn'un grand nous fait asssez de bien, quand il ne nous fait pas de mal.* Duchowy związek tych dwóch ludzi politycznych dał się uczuć w naszych zgromadzeniach parlamentarnych i w naszem życiu publicznem; p. Smarzewski nieraz po mistrzowsku zwracał przeciw stronnictwom politycznym a głównie przeciw posłom krakowskim ostrze miecza, którego rękojeść trzymał ks. Adam Sapieha; ostrze zadawało rany dotkliwe, bo była niem wymowa posła przemyskiego.

Pan Smarzewski, jak nas zepewniają pisze pamiętniki, które niezawodnie mogą być w wysokim stopniu zajmującemi a będą ważnem materyałem do historyi Galicyi; w nich zapewne znajdziemy wytłumaczenie wielu niezrozumiałych dla nas rzeczy i zagadek, których w tym szkicu rozwiązać nie zdołaliśmy; przyszłoby nam jednak ubolewać, gdyby jedyną konkluzyą tak obiecującego a bogatego w zasoby żywota politycznego pozostały, pamiętniki!

Sochor Edward, dyrektor kolei Karola Ludwika, radzca dworu, wybrany z miasta Brody. Ma ten smutny przywilej, że jest jedynym anormalnym, bo obcokrajowym posłem z Galicyi a zarazem tę w oczach naszych winę, iż starał się i przyjął mandat z naszego kraju, nie będąc jego obywatelem i nie będąc z nim złączonym niczem, prócz linią kolei żelaznej. W chwili wyboru wypowiedzieliśmy nasze w tej mierze zdanie i nic nie mamy w niem do zmienienia. O ile by to było w naszej mocy, zawsze wszelkiemi siłami staralibyśmy się przeszkodzić podobnemu wyborowi i dla tego niepodobna nam dać wiary pogłoskom, iż byli w kraju ludzie, którzy zachęcali p. Sochora do stawienia swojej kandydatury, choćby byli przekonani o jego najlepszych dla Galicyi zamiarach. Nie przeczymy jednak i nie zapoznajemy wcale, że kolej Karola Ludwika jest między p. Sochorem a krajem jeżeli nie moralną, to fizyczną spójnią i nie możemy tem samem lekceważyć sobie dobrych jego chęci, któremi, jak nas zapewniają, ma być przepełnionym. Opowiadano nam, że już na zebraniu Rady zawiadowczej Karola Ludwika zaraz po wyborach p. Sochor tłomaczył, dla czego utrzymał swoją kandydaturę i mandat przyjął; powiedział on, że widząc opozycyę i niechęć, jaką wywołała w kraju a zarazem w dziennikach miejscowych jego kandydatura w Brodach, cofnął ją, lecz że mu odpowiedziano, iż chociaż ją cofnie, zwolennicy jego za nim głosować będą, wtedy dodał — nie pozostało dla uniknięcia śmieszności i niezasłużonej przegranej, jak poprzeć z całą energią moją kandydaturę. Widzimy z tego, że p. Sochor jest dialektykiem, a nie wchodząc w ocenienie bliższe powyższego rozumowania, ani też pogłosek, że projektowane linie paralelne kolei żelaznej, były głównym powodem niedyskretnego ubiegania się o mandat z Galicyi, pospieszamy dodać, iż na wyrażoną nadzieję przez członka Rady zawiadowczej hr. Kazimierza Krasickiego, iż nowy poseł nie stanie w sprzeczności z posłami polskimi i będzie bronił interesów kraju; p. Sochor oświadczył, iż zaręcza, że tak istotnie będzie. Dziś zaś jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wprawdzie nie wstąpi do Koła polskiego, bo by się zdyskredytował i uczynił bezużytecznym, nie przynosząc korzyści Galicyi i Polakom, ale że w każdej ważnej kwestyi porozumie się z Kołem polskiem i będzie z niem głosował, i że prędzej złoży mandat, zanimby miał poróżnić się jako dyrektor galicyjskiej kolei z Kołem polskiem lub z takiemi osobistościami, jak namiestnik hr. Potocki i marszałek hr. Wodzicki, z którymi w najlepszych pozostaje stosunkach. Oświadczenie to zapisujemy oczywiście z najszczerszem zadowoleniem, a rzeczywiście niepodobna więcej żądać od p. Sochora, skoro już przyjął mandat. Zapewniają nas przytem, iż pod nim daleko lepiej mają się urzędnicy Polacy, prześladowani po prostu pod Hercem.

Poczuwamy się do obowiązku przytoczenia ustępu z odezwy wyborczej p. Sochora, w którym oświadcza, iż uważa „za obowiązek, poświęcić krajowi uzbierane przeze mnie długoletnie doświadczenia pod względem jego interesów handlowych, ażeby ile możności się przyczynić do podniesienia zagrożonego dobrobytu Galicyi.

Chociaż nie rodak, jestem przecież wiernym i rzetelnym przyjacielem kraju; gdzietylko o to chodzi, ażeby za nim się ująć, nie omieszkam nigdy, o ile to odemnie zawisło, współdziałać dla kraju z którym się w ścisłym związku być poczuwam; a to nietylko dla kraju w ogóle, lecz szczególnie dla miast, których zastępstwo mi chlubę przynosi."

W tym samym duchu pisał p. Sochor do hr. Wodzickiego i do krakowskiej Izby handlowej. Słowem, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż ma on szczerą chęć służenia Galicyi, a niezawodnie, jeżeli zechce będzie mógł Izbie takie rzeczy o naszym kraju powiedzieć, zwłaszcza w sprawach kolejowych, których Polacy dotknąć nie mogą, a przynajmniej on może to uczyni z większym, niż oni wrażeniem, a zapewne i lepszym skutkiem.

Oceniamy te dobre chęci, które znamionują uczciwego człowieka znajdującego się bądź co bądź w fałszywem położeniu, z którego jednak pragnie wyjść jaknajzaszczytniej. Dla bliższego zaś zapoznania z nim naszej publiczności, dołączamy krótkie *curiculum vitae*, a zarazem z przyjemnością zapisujemy, że dotąd wszyscy, którzy w kraju lub z kraju mieli do czynienia z p. Sochorem, jaknajpochlebniej wyrażają się o jego uczynności, uprzejmości i niepospolitej inteligencyi. Bardzo on dobre zrobił wrażenie podczas rozpraw nad ankietą zbożową we Lwowie, w których brał udział, aczkolwiek toczyły się po polsku. P. Sochor bowiem rozumi nasz język, a podobno ma zamiar kształcić się w nim od chwili, jak został posłem z kraju naszego. Nie wątpiemy także, iż w sprawach taryfowych o ile dotyczą się naszego zboża, co też podczas ankiety poruszonem było, dołoży on starania, aby rzeczywiste, ważne a naglące oddać krajowi usługi.

P. Edward Sochor urodził się 10 czerwca 1833 na Morawie, uczęszczał do gimnazyum w Bernie, na uniwersytet w Wiedniu; pe odbytéj promocyi mianował go hr. Leon Thun prefektem w *Teresianum*; 1859 r został koncypientem adwokackim. W r. 1862 wstąpił do kolei północnéj a równocześnie objął kierownictwo kancelaryi burmistrza m. Wiednia Dra Zelinki, którą prowadził podczaa wojny roku 1866. W roku 1877 został centralnym dyrektorem czeskiéj kolei zachodniej. W roku 1872 otrzymał order korony żelaznej za wypracowanie regulaminu ruchu obowiązującego w środkowéj Europie. W r. 1874 został po śmierci Herza jeneralnym dyrektorem kolei Karola Ludwika. W r. 1877 otrzymał tytuł radzcy dworu za wypracowanie przepisów do służby przy transportach sanitarnych ar-mii; w r. 1878 komandoryę orderu Franc. Józefa. Jako przewodniczący komisyi taryfy wojskowéj organizuje koléj Vorarlbergską, oraz należącą do arcybiskupa ołomunieckiego i arcyksięcia Albrechta kolej żelazną z Ostrawy do Friedlandu, któréj jest prezesem, bierze przeważny udział w utworzeniu wielkich europejskich komunikacyj, jest członkiem i korespondentem Izby handlowéj wiedeńskiéj od r. 1873, a w ostatnich czasach także krakowskiéj. Ojciec p. Sochora był starszym urzędnikiem w Königsfeld na Morawie; wuj jest obecnie kanonikiem w Wiedniu.

Kolbuszowa 2 sierpnia.

Szanowna Redakcyo!

Oddawać każdemu słuszność, jaka się komu należy, było zawsze moją zasadą; przeto zmuszony jestem oddać świadectwo prawdzie i prosić o sprostowanie jednego ustępu w życiorysie moim takie: Okolica Kolbuszowy nie była nigdy teatrem rzezi, więc nie przyszło mi kruszyć sumień zbrodniarzy. Kolbuszowa była zawsze polską i patryotyczną, i to miasteczko gotowe było bronić śp. Ruckiego, gdyby zkąd był napad nastąpił. Katechetą głównéj szkoły byłem tylko prowizorycznym na kilka lat przed r. 1846, a byłem profesorem historyi kościelnéj i prawa kanonicznego przy seminaryum w Tarnowie. Do seminaryum w Przemyślu nie wstępowałem, ale słuchałem tam nauk filozoficznych. — W Wiedniu słuchałem teologii.

Z prawdziwem uszanowaniem.
X *Ruczka*.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 3 sierpnia.

☐ Telegraf doniósł wam zapewne, że w dwóch guberniach księstwa Bułgarskiego, mianowicie Tirnowskiej i Warneńskiej ogłoszono stan oblężenia. Ukaz księcia Battenberga był stwierdzony podpisem ministra wojny, a więc wszystko odbyło się w największym porządku i zakrawa w ogólnych rysach na rząd parlamentarny. Natychmiast po ogłoszeniu stanu oblężenia, minister spraw zewnętrznych zawiadomił przedstawicieli obcych mocarstw, że ciągłe utarczki milicyi z uzbrojonemi bandami rozbójników (*sic*) w okolicach Warny i Tirnowy zmusiły rząd do tego kroku; że środek to prostej ostrożności niemający dalej żadnego politycznego znaczenia i t. d. Wszystko więc, jak widzicie, odbyło się przyzwoicie, ale sam fakt ogłoszenia stanu oblężenia świadczy, ile można ufać organom urzędowej rosyjskiej prasy, która, jak wiadomo, zadawały bez ustanku fałsze wszelkim wieściom o rozruchach w Bułgaryi.

Tutejsze ministeryum spraw zewnętrznych otrzymało z Konstantynopola dokładne sprawozdanie o przyczynie upadku Cheiredyna. Pokazuje się, że najbardziej oburzyło padyszacha wymaganie Cheireddina, aby na przyszłość wszystkie uchwały powzięte na Radzie ministrów, były sankcyonowane przez monarchę, a w przeciwnym razie ministeryum powinno podawać się do dymisyi. Na tę alternatywę Abdul-Hamid nie chciał się żadną miarą zgodzić, i to spowodowało głównie dymisyę w. wezyra Cheireddina. Ministrowie, koledzy exwezyra, powiadają, także nie bardzo byli chętni temu projektowi. Stosunek ministrów do zwierzchniczej władzy w kraju, tak jak my go pojmujemy, jest zdobyczą konstytucyjnego życia ludów całego cywilizowanego świata. W Turcyi, a nawet i w Rosyi, jak zresztą wszędzie na Wschodzie stosunek najwyższych urzędników i najzasłużeńszych mężów do korony jest zupełnie inny. Wynika to z całego ustroju społeczeństwa i powagi rządów autokratycznych. Gdy się raz w życiu widziało ministrów tureckich w obecności Sułtana, tę czołobitność, pokorę, uniżenie i strach, z jakim się każdy doń zbliża, aby ucałować połę kaftana, sposób, w jaki doń przemawiają, naprawdę nie chce się wierzyć, aby Cheireddin znając dobrze Wschód i jego zwyczaje, mógł myśleć, że propozycya jego zostanie przyjętą, a przynajmniej znajdzie poparcie w opinii publicznej.

Cóż ma się troszczyć każdy turecki minister o to czy uchwała jego zostanie lub nie sankcyonowaną. W Stambule, pewien jestem, nie zrozumiano nawet doniosłości całej projektowanej reformy. Gdzie kaprys i humor wszystkiem rządzi, czyż można przypuszczać, że ten system mógł być praktycznym. Pierwszym rezultatem nowej reformy byłyby ciągłe zmiany ministrów, ciągłe przesilenia; ztąd anarchia w najwyższym stopniu. Słyszałem nieraz podczas pobytu mego w Konstantynopolu, a to właśnie w chwili gdy się toczyły rokowania w kwestyi połączenia kolei tureckich z austryackiemi, było to w 1875 roku, jak tenże sam Safvet basza przyjmował codzień dragomana austryackiej ambasady, że taki to eunuch pałacowy nie radził mu dawać dzisiaj nic do podpisu bo Abdul-Azis w złym humorze. Koza, w której się nieszczęsny Sułtan ostatniemi czasy kochał, i której jak wiadomo ku zgorszeniu całego seraju powiesił na szyję wstęgę orderu Osmanie, koza ta była chora. Choroba trwała dwa tygodnie. Powróciło zdrowie kochanki, powrócił i humor Abdul-Azisa. Przebiegły Savfet umiał skorzystać z chwili i irade potrzebne zostało podpisane. W haremie Abdul-Azisa grały przeważną rolę oślice i kozy, zwierzęta jak wiadomo uparte i kapryśne. Nie chcę bynajmniej ubliżać żonom Hamida, ale ludzie znający stosunki haremu dzisiejszego Sułtana twierdzą, że gorsze są od bydlęcych odalisk zmarłego Pady-szacha. Abdul-Hamid powolny, chorobliwy i słabego charakteru dał jej się zupełnie opanować. Cóż więc pytam, mogą począć ministrowie w takich warunkach. Teorye Cheireddina były świetne ale w życiu politycznem konieczną jest praktyczność zasad. Brak tej zalety zarzucano zawsze Chireddinowi i to jest powodem, że ów wszechstronnie wykształcony i w gruncie uczciwy mąż stanu, zeszedł z publicznej areny, na której Europa powitała go była oklaskami, nie zostawiając po sobie żadnych śladów swej świetnej administracyi, której się od niego spodziewano, a o której on zawsze marzył. Wpadła mi niedawno do rąk książka pod tytułem: *Les Reformes à introduiren Turquie*, wyszła z pod pióra wielkiego ex-wezyra. Jest to obraz tej idealnej Turcyi, który Cheireddin stworzył sobie w młodości, a który dzisiaj urzeczywistnić mniemał.

Widać w nim człowieka głęboko myślącego, przejętego nawskróś miłością ojczyzny, ożywionego najlepszemi chęciami, ale na pierwszej zaraz stronie odgadujemy w nim poetę z tą bujną i wspaniałą fantazyą, którą Bóg obdarzył Arabów. *Nowa Presse* przyznać należy, oceniła go dokładnie kilka miesięcy temu, a obojętność z jaką w Stambule przyjęto wiadomość o ustąpieniu Cheireddina świadczy, że nieumiał sobie zjednać przyjaciół, ani też być Turcyi użytecznym. Stałość i energia charakteru są wielkiemi zaletami, są to także dwie kardynalne cnoty Cheireddina, ale jak powiada francuskie przysłowie: *il est bon d'etre ferme par temperament, et flexible par réflexion.* Stałość posunięta do uporu jest błędem. Błąd ten popełnił Cheireddin i złamał kark.

Chcę wam jeszcze powiedzieć kilka słów o nieporządkach i ekscesach, jakie się działy niedawno w Filipopolu. Powodem całej wrzawy była jak wiecie chorągiew bułgarska, zatknięta na moście Maricy, a którą Aleko kazał znieść po wyjściu Rosyan na tej podstawie, że Rumelia nie będąc krajem niezależnym własnej chorągwi na publicznym miejscu mieć niemoże, bo nawet Bułgarzy będą musieli do czasu wywiesić chorągiew turecką, jako oznakę lenniczego stosunku księstwa do Turcyi. Nie mogąc skłonić gubernatora krzykiem i wrzaskiem, a bojąc się aby groźby swojej nie wypełnił i nie wrócił do Konstantynopola, deputacza złożona z kilkuset

mieszczan z patryarchą na czele udała się do Aleko tłomacząc mu, że wywieszenie chorągwi bulgarskiej nie będzie bynajmniej żadnym symbolem politycznym ale prostą pamiątką otwarcia mostu. Pomimo to Aleko został przy swojem, *et on lui en sait gri*. Ale ludność dotychczas się nie uspokoiła. Schadzki i spiski trwają ciągle. Malkontentów zebrało się już blisko 5 tysięcy i jest obawa że znowu wybuchną nieporządki. Rząd rumelski przedsięwziął potrzebne kroki a że się u nas zawsze czemś łudzą, to i tym razem myślą, że spokój na zawsze ustalony.

Paryż 31 lipca.

Wakacye zbliżają się, zniecierpliwieni deputowani pragną odpoczynku, co raz ich to mniej na sesyi, bo też niż ważnego, według zdania tych panów, nie dzieje się w Izbach. Wotują budżet, cóż w tem ważnego? To ważne było za smutnych czasów cesarstwa, zwłaszcza wówczas, gdy nie wolno było interpelować ministrów, wtedy co kto miał na sercu z powodu budżetu wyrzucał rządowi, targowano się o każdy grosz i oszczędność była na porządkn dziennym. A dziś mniejsza o oszczędność, „republikańskie rządy nie są najtańsze“ mówią pp. deputowani głośno, pół miliona tu, milion tam, mniejsza o to, bogaci jesteśmy. Dodatek na przerobienie pałacu Bourbon 600 tysięcy fr., milion na pomieszczenie prefektury i municypalności paryskiej w Luwrze obok zbiorów sztuki nieocenionych i szczęściem ocalałych i ruin Tuileryjskich, 800 tysięcy fr. na zrestaurowanie Luxemburga, to bagatela. Budżet dziś dochodzący 3 miliardy debatuje się w biórach Izby, dokąd powołują ministrów, jak nasz szlachcic przywołuje swego rządcę, a w Izbie wszystko już a priori ocenione i zdecydowane. A jeżeli jakiemu deputowanemu spiesznie z Paryża, to prosi swego kolegę jakiego poczciwca co dosiaduje krzesła do końca, aby za niego głosował.

Spracowali się też bardzo panowie deputowani i spracował się prześwietny Senat. Ustawa o amnestyi dla podpalaczy i rugowanie „Braci szkół chrześciańskich“, ustawa o przeniesieniu parlamentu do Paryża i zapewnieniu mu bezpieczeństwa przez triumwirat rozrządzający siłą zbrojną, to jest rozporządzający władzą wojskową, ustawa o edukacyi wyższej i radzie szkolnej, nie zdobyte wprawdzie na Senacie, ale prawie zdobyte. Oto czyny minionej sesyi. Telegram wam zapewne oznajmi wkrótce, na jak długo odroczy parlament swe posiedzenia, bo upał 28° w cieniu, przyspieszy wakacye. Nie będzie to czas odpoczynku dla wszystkich. P. Gambetta dopiąwszy swego, będzie prawdopodobnie używać spokojnie wilegiatury w pałacu, który jakoby w darze z wspaniałomyślności prywatnej odebrał w Szwajcaryi, ale trójca ministeryalna uda się do Nancy na odkrycie pomnika Thiersa, a za nią pośpieszy z mówką Jules Simon, nawet niektórzy deputowani mają jakoby projekt zwiedzić Algieryę podczas tych feryj (dobry czas wybrali), żeby przekonać się, jak pod wpływem *sirocco* idą reformy cywilizacyjno-kolonizacyjne p. Aberta ben-Grévy, jak go pospolicie tu nazywają.

Tymczasem i koniec tej sesyi parlamentarnej odznaczył się „polowaniem na miejsca rządowe“, ale polowaniem na grubego zwierza. Nie potrzebuję rozwodzić się nad znaczeniem pełnem powagi Rady stanu. Instytucya ta już zmodyfikowana od czasu ostatniego cesarstwa (w 1872 r.) posłużyła lewicy za cel w ubieganiu się o miejsce, (to jest o 24 tysięcy i 18 tysięcy fr. rocznej pensyi). Oprócz tego inna okoliczność zwróciła uwagę lewicy na Radę stanu. Oto w jednej gminie pod Lyone w Couluire (nie ręczę za ortografię) „Bracia nauki chrześciańskiej“ zostali wyrugowani ze swej posiadłości. Bractwo to założone nie z księży, ale z braci kongregacyjnych za czasów pierwszego cesarstwa, zostało w niektórych miejscowościach uposażone od rządu, a wszędzie prawie zajmowało się dotąd wychowaniem młodzieży w szkołach niższych i średnich. Mówię wychowaniem, gdyż naukami w tych zakładach zajmowali się nauczyciele cywilni w znacznej części, ale w braku powszechnym prawie tych nauczycieli licho płatnych, bracia ich często zastępowali z wielką korzyścią, a przytem, i co najważniejsza, dozór moralny, szczególny i nieustanny bracia ci mieli nad dziatwą rozmaitych stanów, pochodzenia, skłonności i usposobienia moralnego. Nakoniec dodam, że podczas ostatniej wojny całe to zgromadzenie liczące do kilka tysięcy towarzystwa, z męstwem i gorliwością posługiwało wojsku, pielęgnowało rannych na polach bitew, najprostsze usługi w szpitalach i ambulansach, nakoniec grzebało poległych. Otóż ta wielka i święta kongregacya nie uszła przed zajadłą nienawiścią. Zaczęto w Paryżu i w innych miejscowościach usuwać Braci ze wszystkich szkół publicznych, a w Culuire, gdzie podobno mieli własny swój zakład, usunięto ich i z mieszkania. Zapozwane władze municypalne o gwałt i nadużycie, przegrały sprawę w pierwszej i drugiej instancyi. Prezes miejscowego trybunału zaraz został oddalony. Ale nie dosyć na tem, sprawy między władzami administracyjnemi a prywatnemi osobami, ze swej natury muszą ostatecznie iść do decyzyi Rady stanu. Wyrok ten był przewidziany. Żeby działać przeciw temu wyrokowi, postanowiono sprawę odroczyć, a tymczasem Radę stanu zreformować. Będzie więc zadość i zajadłości serca i zgłodniałym publicznego grosza.

Rada stanu składała się z 24 radców, z 36 referentów (*mêtre de requêter*) i ze 60 audytorów, ci ostatni podzieleni na trzy klasy musieli konkurować o miejsca przez egzamina, tak wstępne jak i przechodnie z klasy do klasy. Minister sprawiedliwości jest *de jure* prezesem Rady, jemu przysługuje prawo nominacyj na urzęda i zmiany $^1/_3$ urzędników (*du contentien*) co roku. Owóż dla prędszej sprawy w dopięciu celu, postanowiono: Radę stanu powiększyć do 36 radców i do 46 referentów i uwolnić dwie wyższe klasy audytorów od konkursu, przytem 8 radców i stósowną liczbę referentów dawnych zniesiono. Takim sposobem pan minister pewnym jest dziś większości w tej Radzie za sobą i w każdym razie; postanowiono i już wykonano. Taki gwałt, skandal i naigrawanie się oczywiste z władzy, którą zręcznie zachwycono, nie obeszło się bez gromkiego protestu Szesnastu radców dawnych (to jest wszyscy niezmienieni) podało się do dymisyi z protestacyami najsłuszniejszemi ale dosadnie wyrażonemi. Referenci niektórzy poszli w ich ślady, ale tych starano się zatrzymać poczęści, posuwając na opróżnione miejsca radzów — słowem — *revirement*, jak mówią Francuzi *de premier ordre*. Teraz zapewne i sprawa Borei stanie na porządku, bo Rada Stanu nie ma wakacyj.

Do dalszych nowin *du droit commun* — we Francyi i po za jej granicami w Algeryi, Belgii i Neapolu, odsyłam ciekawych do *Figaro* z 30 lipca — kto chciwy najskandaliczniejszych i najdramatyczniejszych wrażeń

Minister spraw wewnętrznych powołał starostę Antoniego Jaxę Chamca, z Zaleszczyk, do służby przy namiestnictwie.

Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Pawła Wacka w Srokach. Leona Nawareckiego w Poczapińcach, Grzegorza Podlewskiego w Ułaszkowcach i Piotra Muzykę w Weryniu; a nauczycielkę Eugenię Przestrzelską rzeczywistą nauczycielką kierującą czteroklasowéj szkoły żeńskiéj w Brzeżanach.

Wiedeń 3 sierpnia. Dość ciekawy ustęp znajdujemy w *Pester Lloydzie* o pierwszych usiłowaniach hr. Taaffego, aby feudalnych właścicieli wielkich posiadłości wciągnąć do życia parlamentarnego. Oto co pisze ten dziennik w téj mierze:

„Najdziwaczniejsze opowiadano historyjki o werbunku ministra spraw wewnętrznych i o jego ponętach; polegają one jednak na fantazyi. Hr. Taaffe w czasie, kiedy srebrne wesele pary cesarskiéj i pochód uroczysty połączyły całą arystokracyę austryacką w Wiedniu, miał sposobność i skorzystał z niéj, aby pewnéj liczbie rówienników swoich wytłómaczyć, iżby bezwzględnie i uczciwie wstąpili na grunt konstytucyi, a powiodło mu się także pewnéj liczbie właścicieli wielkich posiadłości, którzy już dotychczas stali na tym gruncie wyjaśnić, że z tego powodu nie powinni uważać konstytucyi za swój monopol. Z obu stron udało mu się kilka osób nawrócić; ze stronnictwa prawno-politycznego, ponieważ zmęczeni już są abstynencyą, z wiernokonstytucyjnych, ponieważ pomógł mu zjazd styryjski, który w programie swoim wypisał usunięcie kuryi wyborczéj właścicieli wielkich posiadłości. Żywioły nieprzyjazne konstytucyi przeciągnąć na grunt pozytywnéj politycznéj pracy, z stronnictwa nieprzyjaznego konstytucyi zrobić stronnictwo polityczne, któreby działało w ramach kostytucyi, zdaje się być zasługą, któréj hr. Taaffemu nie można zaprzeczyć. Więcéj nie zrobił. Ci, którzy go otaczają aureolą ministra ugodowego, wyrządzają mu cześć, o jaką wcale nie ubiega się. Zapewne, że hr. Taaffe uważałby się za szczęśliwego, gdyby Czesi weszli do Rady państwa, z tego każdy liberał będzie się cieszył, lecz hr. Taaffe nie może brać na siebie zadania wabienia ich łakotkami do parlamentu. Parlament stoi otworem; kto wejdzie mile będzie widziany i zastanie stół nakryty. Zwycięstwo będzie udziałem najroztropniejszego.“

Rosya.

Od czasu ukończenia wojny wschodniej i okupacyi Bośni i Hercegowiny przez wojska austryackie, nastąpiła była niejaka przerwa w nieprzyjaznych wycieczkach prasy rosyjskiej przeciw Austryi i jej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Dopiero niedawno odbytym wyborom do Rady państwa, przypadł w udziale zaszczyt poruszenia znowu przeciw Austryi żółci publicystów rosyjskich, a to dla tego zapewne, że wypadły one szczęśliwie i rokują monarchii austryackiej pomyślny rozwój. To też ostatniemi czasy pełno znowu w dziennikach rosyjskich, i to poważniejszych, uchodzących za organa półurzędowe, tak namiętnych napaści na Austryę, na gnębienie przez nią „Słowian prawosławnych“ lub „przychylnych Rosyi“ i na jej „zdradziecką względem tejże Rosyi“ politykę zewnętrzną, że przypomina to owe czasy, kiedy prasa rosyjska toczyła była zaciętą wojnę z Austryą za to, że się ta uchyliła stanowczo od wspólnej z Rosyą akcyi wojennej przeciw Turcyi.

Jako przykład przytoczymy tu artykuł *St. Pet. Wiedomosti*, pełen jawnej nienawiści przeciw Austryi, a osnuty głównie na wiadomościach, świeżo otrzymanych przez dziennik petersburski ze Lwowa.

„Szydło wyszło z worka“, tak się zaczyna ów artykuł. „Pomimo całej wykrętności polityki austryackiej wogóle, a hr. Andrassego *par excellence*, pomimo niesłychanej ich biegłości w zamydlaniu oczu i chowaniu prawdy pod korcem, niespodziewany wypadek wykrył nam ich knowania, ich nieprzebłaganą nienawiść dla Rosyi, wykazał w sposób najoczywistszy, jak mało należy nam ufać urzędowym i półurzędowym upewnieniom Austryi, że jest nam przychylną, jak bardzo dla nas jest niebezpiecznym jej przewrotny, chytry, zdradziecki sposób postępowania, jak nareszcie mało ma podstaw, jak jest lekkomyślną z naszej strony tradycyjna ufność w niezachwianą jakoby przyjaźń dla Rosyi jednego z arcyksiążąt domu Habsburskiego (arcyksięcia Albrechta *Red.*), któremu wierzymy, że utworzył dla nas potężną u dworu wiedeńskiego partyą, mającą niby przeciwdziałać wrogim zachciankom hr. Andrassego *et consortes*. Nie mamy wprawdzie podstaw do stanowczego podawania w wątpliwość dobrych dla nas chęci sędziwego arcyksięcia-rycerza, lecz natomiast mamy dowody niezbite, że choćby przyjaźń jego była najszczerszą, nic dla nas zdziałać nie jest w stanie, bo polityka hr. Andrassego tryumfuje wszędzie i nie dziś to jutro bardzo wiele złego zrobi nam niezawodnie, jeżeli pilnować się nie będziemy.

„Być może, że dyplomacya nasza wiedziała i wie o chytrych przeciw nam zamiarach polityki dworu wiedeńskiego; ale myśmy zupełnie tych szczegółów nie znali, a co więcej, nie znali ich także najzaciętsi nasi nieprzyjaciele-Madiary i Polacy galicyjscy, ani ich prasa. Dopiero teraz wypadek otworzył oczy wszystkim“.

Po tak alarmującym wstępie, dziennik petersburski opowiada co następuje:

„Wiadomo, że ostatniemi czasy odbywały się we wszystkich prowincyach Austryi wybory posłów do wiedeńskiej Rady państwa. Jak te wybory się odbyły, i jaki ich rezultat — o tem mówiliśmy już na innem miejscu. Z akcyi przedwyborczej szczególnę uwagę całej powszechności, zwróciła na siebie mowa przedwyborcza, posła krakowskiego Leona Chrzanowskiego, tak daleće, że mowę jego powtórzyły *in extenso* nietylko wszystkie krajowe, polskie, węgierskie i niemieckie lecz i niektore zagraniczne dzienniki. Chrzanowski bowiem jest wybitną i wcale niepospolitą osobistością w polskiem Kole poselskiem w Wiedniu, nawet obok tak zdolnego polityka, jakim jest inny znany poseł polski, profesor Dunajewski z Krakowa. Będąc najbliższym współpracownikiem ministra Ziemiałkowskiego, Chrzanowski wtajemniczony jest do wszystkich arkanów polityki hr. Andrassego, który też nawzajem wywiera wpływ swój na polską delegacyę w rzeczach mających styczność z Rosyą, przez niego głównie i przez Dunajewskiego, jako dwóch posłów znaczących i znanych ze swej fanatycznej, zaciekłej nienawiści dla Rosyi.“

„Chrzanowski tedy jest źródłem dobrem i niewątpliwem w sprawach, dotyczących polityki Austryi w stosunku do Rosyi. A w mowie swej przedwyborczej w Krakowie wykrywa niezmiernie ważne i ciekawe rzeczy.“

W tem miejscu dziennik rosyjski streszcza znaną mowę p. Chrzanowskiego.

Następnie dziennik ten powiada:

„Że p. Chrzanowski mógł być poinformowany o wszystkich tajnych zamiarach a zarazem celach, polityki hrabiego Andrassego, — to nie podpada najmniejszej wątpliwości. Zresztą członek Rady Państwa, jakim jest p. Chrzanowski, niezechciałby mistyfikować swoich wyborców nieprawdą, przemawiając do nich uroczyście, w zgromadzeniu. Zamierzając uderzyć na Brześć i wedrzeć się na Podole, hr. Andrassy najwięcej oczywiście rachował na powstanie w Królestwie i guberniach zachodnich, a dla takich zamiarów potrzebną mu była pomoc takich delegatów jak Chrzanowski, Dunajewski i inni, którzy są zaciekłymi nieprzyjaciołmi Rosyi.

„Dla czego plan hr. Andrassego nie został wykonanym — p. Chrzanowski zamilcza w swej mowie, wskazując tylko nie wyraźnie na niedecyzyą Angli i inne jakieś niespodziewane przeszkody.

„W niedoszłych zamiarach hr. Andrassego i jego zawziętości dla Rosyi p. Chrzanowski szuka zasługi własnej, zaznaczając swój niemały w tem wszystkiem udział i poczytując to za dowód patryotyzmu ze swej strony, na co też i jego wyborcy nie inaczej snać się zapatrywali, gdy jednogłośnie obrali go znowu swym przedstawicielem w Radzie państwa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 sierpnia.

Arcyksiąże Fryderyk powrócił dziś z Wiednia do Krakowa.

— Namiestnik hr. Potocki ma jutro lub pojutrze przejechać przez Kraków udając się na kilka tygodni do Ostendy. Pan Namiestnik zatrzyma się podobno dzień jeden w Krzeszowicach.

— Jenerał komenderujący bar. Molinary przejechał tędy wczoraj rano ze Lwowa do Wiednia.

— Dochodzi nas z Warszawy smutna wiadomość, iż d. 1 b. m. zmarł tam Kazimierz Władysław Wójcicki. Zaczął on młodo wskrzeszać piórem przeszłość, bo przysłowia jego wydane przed listopadem 1830 r. noszą cechę badań przeszłości a lubo nie są poprawne krytycznie, wszelako zdradzają już kierunek szczegółowy, którym szli Zoryan Chadakowski, Goszczyński, Pol, Siemieński i wielu jego rówienników. Wójcicki służył w r. 1831 w intendenturze wojsk polskich i tam z Magnuszewskim i malarzem Kurowskim tworzył trójkę towarzyszy pułkownika Dobieckiego, miłośnika rzeczy ojczystych. Na razie nie możemy dać szerokiego opisu żywota Wójcickiego. Znała go cała Polska i on ją znał. Piastował on później urzędy tak publiczne jak obywatelskie i był czas długi redaktorem *Biblioteki Warszawskiéj*. Wójcicki ozdobiony był krzyżen polskim.

— Pp. Maurycy Fierich rodem z Krakowa i Franciszek Wiesiger rodem z Warszawy otrzymali w d. 29 lipca stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

— Wczoraj umarł tu X. Grzegórz Terlikiewicz, proboszcz obrz. r. g. parafii Dobryń na Podlasiu, przeżywszy lat 78. Ś. p. Grzegórz był ojcem zmarłego niedawno X. Jana Terlikiewicza, należał także do ofiar prześladowania schyzmy. Pozostała rodzina bez żadnych prawie funduszów, tak, że nie ma nawet z czego opędzić kosztów pogrzebu. Pogrzeb odbędzie się jutro po nabożeństwie w kościele XX. Pijarów.

— W sobotę odbył się tu pogrzeb ś. p. Stanisława Zwarzyło Wiszniewskiego, kapitana 4go pułku piechoty, ozdobionego medalem wojennym i odznaką oficerską, zmarłego d. 1 b. m. w 41 roku życia. Dowiadujemy się, że ś. p. kapitan Wiszniewski wstąpiwszy do wojska w 16-tym roku życia, odbył kilka kampanii, (włoską, szlezwicką i t. d.) jako oficer waleczny i zdolny, a chociaż od młodości oddawał się gorliwie służbie wojskowej, w otoczeniu obcem, niezatracił w sobie nigdy poczucia polskości, owszem, szczycił się zawsze tem że był Polakiem i starał się dla swej narodowości zyskiwać sympatyę w gronie kolegów. Jakie zaś między nimi i u swej zwierzchności miał zachowanie, świadczy ta okoliczność, że oprócz zwykłej eskorty wojskowej, towarzyszyli zwłokom cała generalicya i sztab, niemal wszyscy oficerowie różnych broni. Nadto na pogrzebie był obecnym bardzo liczny poczet obywateli tutejszych, zmarły bowiem oprócz braci i krewnych, z którymi go łączyły stosunki, miał wielką liczbę przyjaciół i powszechnego w mieście naszem używał szacunku. Nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w przyszły piątek o godzinie 8 zrana w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

— Dochodzą nas zażalenia, że wielki pies łańcuchowy pewnego właściciela realności przy ulicy Wolskiej puszczany wolno na błonie napada i kąsa przechodzące tamtędy osoby i psy. W sobotę wieczorem zdarzył się wypadek, że z wielką biedą ochroniono małego psa od pokąsania tego łańcuchowego kundla. Właściciel owego cerbera powinienby przecież wiedzieć o tem, że wyprowadzając z domu złośliwego psa należy mu założyć kaganiec aby być bezpiecznym przed możliwemi niemiłemi następstwami pokąsania ludzi lub psów.

— Jak się dowiadujemy, Jasielskie ucierpiało bardzo w skutku wylewu rzek, o którym kilkakrotnie pisaliśmy. Pogodny i piękny czas trzech ostatnich dni jeżeli się przedłuży, posłuży do wyratowania resztek nie zniszczonych lub nie zabranych przez wodę. Ale klęska pozostanie zawsze bardzo dotkliwą i woła o spieszne załatwienie sprawy regulacyi rzek.

— Eustachy Baron Horoch, właściciel dóbr Chwałowic w powiecie Tarnobrzeskim, były oficer wojsk polskich z r. 1831, zmarł dnia 31 lipca r. b. w Chwałowicach w 77 roku życia.

— W bieżącym tygodniu t. j. we środę i czwartek odbędzie się w Zakładzie ś. p. hr. Skarbka w Drohowyżu popis główny i zarazem poświęcenie pracowni i warsztatów.

— Donoszą nam z Wiednia, że d. 2 sierpnia odbył się tamże ślub hr. Konrada Ungnad Weissenwolffa, bar. Sonnek i Ennseck, honorowego kawalera Zakonu Maltańskiego, dziedzicznego ochmistrza Górnej Austryi; syna owdowiałej hr. Jadwigi Ungnad-Weissenwolff z domu hr. Krasickiej, damy orderu krzyża gwiaździstego; z hr. Maryą Starhemberg, córką księcia Starhemberga, hr. Scheumburga i Waxenberga, c. k. szambelana, marszałka dziedzicznego Górnej i Dolnej Austryi, członka Izby wyższej i żony jego Zofii hr. Sickingen-Hohenburg, damy pałacowej N. Pani.

— Pogłoski o zamiarze przybycia króla Alfonsa Hiszpańskiego do Wiednia w zamiarze ubiegania się o rękę arcyks. Krystyny, siostry arcyks. Fryderyka, były dla tego poczytane za mylne, iż dotychczas król Alfons nie żądał od kortezów pozwolenia do wyjazdu za granicę, jak tego wymaga konstytucya. Teraz jednak donoszą, że Arcyks. Krystyna z matką swoją Arcyks. Elżbietą wyjechała du Biarritz i spotka się na granicy hiszpańskiej z królem Alfonsem. Dopiero po tem widzeniu się zażąda król od kortezów pozwolenia do podróży do Wiednia i przybędzie na dwór cesarski.

— Dziś jako w dzień 40-letniego jubileuszu kapłańskiego X. infułata Sztulca, wiele osób wysłało do Pragi telegramy z powinszowaniem. Redakcya *Czasu* złożyła także telegraficznie życzenia swoje czcigodnemu Prałatowi. Wczoraj znów wysłano z tąd do X. Sztulca piękny i serdeczny adres, opatrzony licznemi podpisami osób, zajmujących poważne w mieście naszem stanowiska.

— Kraszewskiemu gotuje *Przyjaciel Dzieci* miły upominek. Wystosował on do swoich małoletnich prenumeratorów odezwę, aby ci wystąpili z serdecznemi listami do jubilata, które mają być adresowane do Redakcyi i ztamtąd przesłane według przeznaczenia. Już spory zastęp dziatwy pospieszył na to wezwanie. *Przyjaciel* wymienia kolejno małych korespondentów zachęcając innych, aby przyjęli w tem udział nierozpisując się długo. Kilka lub kilkanaście słów, powiada *Przyjaciel*, wypisanych z wielką prostotą byle z poczciwem uczuciem, odpowiedzą swemu celowi.

— Czytamy w warszawskiej *Gaz. Handlowej*: Od przybyłej w dniu wczorajszym z Petersburga wiarogodnej osoby dowiadujemy się, iż kolej kalisko-łódzka z odnogą z Sieradza do Wieruszowa już ostatecznie zatwierdzoną została. W Kaliszu ustanowiony już został komitet złożony z obywateli wpływowych, kupców i negocyantów, którego zadaniem będzie zająć się przedwstępnemi sprawami kolejowemi i ulokowaniem akcyj. Budowa kolei wkrótce się rozpocznie. Na wieść o zatwierdzeniu kolei domy w Kaliszu już teraz podskoczyły w cenie, spodziewają się bowiem, że miasto znacznie wzrośnie, szczególnie fabryk dużo przybędzie. Jeszcze więc skorzysta na przeprowadzeniu kolei okolica tamtejsza, handel bowiem zbożem będzie ogromny. Zaraz po ukończeniu budowy kolei kalisko łódzkiej, ma być wybudowana nowa linia, a mianowicie z Łodzi do Ozorkowa i Łęczycy przez Konin do granicy pruskiej.

— Jutro obchodzić będą w Warmii uroczysty obchód 300-letniej rocznicy zgonu kardynała Hozyusza, biskupa warmińskiego. Na uczczenie tego dnia wydał w Brunsberdze F. Hipler: *Theatrum virtutum Stanislai Cardinal. Hosii per Thomam Treterum* według pierwszego wydania krakowskiego r. 1685.

— Posłowie niemieccy stronnictwa centrum Windthorst i Reichensperger otrzymali honorowy tytuł doktorów od uniwersytetu w Liège w Belgii.

— *Kijewlanin* donosi, iż w tych dniach spadł w humańskim powiecie grad wielkości kurzego jaja. W czasie burzy spadające bryły lodu zabiły 30 sztuk bydła rogatego i kilkaset owiec.

— W r. 1877, mówi *Gołos*, wybuchło powstanie wśród niektórych plemion Kaukazu. Blisko 2000 górali wyprawiono do gubernij północnych, gdzie połowa tej liczby zasłanych znalazła swój grób. Wskutek tego, dalszych wysłań zaniechano. Ale około 770 rodzin góralskich i blisko 300 osób pojedyńczych z siedlisk rodzinnych już wyrugowano. Komitet kaukaski, który miał zaleconem sobie zadecydowanie, jak dalej postąpić w tej okoliczności, uchwalił: pozostawić łącznej rozwadze trzech ministrów: spraw wewnętrznych, dóbr państwa i finansów, obiór miejscowości dla pomienionych górali. Przytem komitet, rugowanie mas ludności z miejsc rodzinnych za szkodliwe uznał. W istocie, mówi dalej dziennik, mamy przykład przed oczyma na Krymie: po wysłaniu ztamtąd Tatarów, ten kwitnący, żyzny i dosyć przemysłowy zakątek, zubożał i dotąd z upadku się nie podniósł. Toż samo się powtórzyło i na Kaukazie, liczne wsie kaukaskie zamieniły się w ruiny; ogrody są zapuszczone; niwy leżą odłogiem.

— Interesujący proces został rozstrzygnięty d. 19 b. m. w paryskim sądzie apelacyjnym. Niejaki Fougeray de Launey pozwał przed trzema laty w cywilnym trybunale 1ej instancyi członków rodziny Orleańskiej o zapłacenie 120,000 liwrów wraz z procentami, które Filip książę Orleański w r. 1788 pożyczył u jego dziada, a które według jego twierdzenia nie zostały zwrócone. Pozwani byli hrabia Paryża, ks. Chartres, książęta Nemours, Joinville, Aumale, Montpensier, król Leopold II Belgijski i nieszczęśliwa cesarzowa Karolina, jako spadkobiercy księcia Orleańskiego, ojca króla Ludwika Filipa. Trybunał odrzucił wówczas żądanie powoda, przeciw czemu wniósł rekurs do sądu apelacyjnego, który po upływie przeszło dwóch lat w d. 19 b. m. sprawę załatwił. Adwokat pozwanych Le Berquier dowiódł. że już w r. 1793 przedsięwziął późniejszy król Ludwik Filip likwidacyę długów familijnych, do czego wszyscy wierzyciele domu Orleańskiego byli zawezwani, aby pretensye swe udowodnili i wszyscy bez wyjątku otrzymali swą należytość, a niektórzy, jak się to zdarzać zwykło, nawet dwa razy. Wtedy żyjący jeszcze podówczas dziad powoda Franciszek de Fougeray otrzymał swą wierzytelność. Za zaspokojeniem go w owym czasie świadczy jeszcze ta okoliczność, że tenże Franciszek de Fougeray, który dopiero w r. 1854 umarł, pominął późniejsze likwidacye rodziny Orleanów w r. 1814, 1848 i 1851, nie wnosząc swych pretensyj. Dopiero wnuk dopomina się teraz. Jest to jedna z owych spekulacyj, które zasługują na słuszną naganę sądu. Również prokurator jlny mówił w tym duchu. Sąd apelacyjny zawierdził przeto wyrok 1ej instancyi, i odrzuciwszy stanowczo żądania powoda, skazał go na koszta.

— Jak idzie gospodarka na dworze sułtańskim, dowodem tego jest, że zmarły niedawno w podeszłym wieku Mussa aga, który był naczelnym kawiarzem matki sułtana Abdula Azisa, zostawił po sobie oprócz obszernych posiadłości ziemskich, przeszło sto tysięcy funtów tureckich w gotówce.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Gondka, za sprzedawanie sowy a Józefa Kańskiego, za sprzedawanie jeża, jako winnych przekroczenia ustawy z 1874 r., mającej na celu ochronę zwierząt; Józefa Krolasa, za ukręcenie głowy gołębiowi żywemu na targu, przez zemstę ku swemu towarzyszowi, który mu chwytał gołębie; Józefa Martyka, ucznia szewskiego, za zbiegnięcie z nauki z Tarnowa; Ludwika Siemieńskiego, za przywłaszczenie części znalezionych pieniędzy; Stanisława Bijałda, za sprzeniewierzenie; Rozalię Kotarbową, za zgorszenie publiczne; Szymona Czecha, za kradzież w służbie; Agnieszkę Kalitową, za przywłaszczenie woreczka z pieniędzmi, znalezionego wczoraj na Kazimierzu; za pijaństwo 19 osób.

W policyi złożono: klucz znaleziony w sobotę na Zwierzyńcu; lornetkę, którą onegdaj po południu znalazł w ulicy Grodzkiej Emanuel Deiches, student gimnazyalny; chustkę białą do nosa, znalezioną wczoraj przed kościołem N. P. Maryi. Wczoraj na przewozie pod zamkiem znaleziono woreczek z pieniędzmi.

Teatr Letni. We wtorek d. 5 sierpnia: Komedya w 3 aktach przez pp. E. Gondinet i F. Cohen; przełożył z francuskiego Stanisław Kremer: *Resursa (Le Club)* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 2 i 3 sierpnia przy wysokim stanie barometru, pogoda zupełna. Ciepło d. 2-go od + 16·5 doszło do + 28.2,' zaś d. 3-go od + 13·0 do + 28·9. Stan Barometru d. 4 o godz. 7ej rano 746·3 millimetrów, równoczesna ciepłota powietrza + 17.4 C. Wiatr północno-zachodni, pogoda.

— We wtorek 5 sierpnia N. Maryi Panny Śnieżnej i Ś. Osfalda.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 15 *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Przyczynek do zbioru przysłów itd. przez J. Karłowicza (c. d.); Teorya wpływów kultury fenickiej, przez T. Ziemięckiego (dok.); Recenzya; Wiadomości.

— Wyszedł z druku *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego* tom IV. Kraków 1879 w 8m. stron 1—LXIII i 158. Tom ten zawiera oprócz zwykłej części sprawozdawczej, następujące artykuły: Ranek w górach przez El...y'ego; Kilka kartek z Kaukazu przez Dra A. Rehmana; Spis mchów zebranych i oznaczonych z wycieczek w Tatry w 1876 i 1877 r. przez Dra T. Chałubińskiego; Wycieczka na Czarnohorę przez Wł. Hankiewicza; Sześć dni w Tatrach, wycieczka bez programu przez .....ł.....; Dolina Prutu od Delątyna do Czarnohory pod względem geologicznym skreślił M. Łomnicki; O koniu huculskim przez J. Gregorowicza; Wycieczka na Łomnicę i szczyt Kezmarski 26 do 30 lipca 1878 napisał J. Pawlikowski; O wytworzeniu się gór napisał Dr Franc. Czerny; Rybie jezioro w Tatrach polskich przez Eug. Dziewulskiego; Badania mikroskopowe mułów z dna Rybiego jeziora przez A. Slósarskiego; Zimowa wycieczka do Kardolina w Tatrach przez J. Niedziałkowskiego; Wycieczka do doliny Chochołowskiej w lipcu 1878 r. opisał Dr Al. Alth; Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych przez Dra Daniela Wierzbickiego.

Składki na srebrny wieniec dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce Adama Miłaszewskiego złożyli: E. Stockmar 3 złr.; Gustaw K D N., T. Tarasiewicz, Wł. Wojczyński, Wł Glixelli, K. Rząca, T. Baranowski po 2 złr.; J. W. F., Maurizzio, F. Gralewski, J. Grosse, W. Mokrzycki, J. Bielak, J. Lichański, J. Wildt, R. John, H. John, St. Goebel, A. Schön, L. Brzozowski po 1 złr.; R. Grossmann, Martinkowicz po 50 c.; W. K. 25 c.

Za pośrednictwem Dra B. Czernego, złożyli na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu“: kandydaci adwokaccy Drowie A. Affe, A. Chajes, M. Cygnarowicz, F. Czajkowski, B. Czerny, W. Dadlez, Wł. Kastory, Z. Klein, A. Leo, D. Markiewicz, K. Pieniążek, A. Propper, J. R., J. Rosenblatt, H. Schön, E. Szwarz, T. Szołowicz, H. Wąsikiewicz, Ks. Widiger, po 1 złr.; kandydaci notaryalni: Br. Sądecki, T. Pareński, po 1 złr.; razem 21 złr.

Sprawy szkolne.

Klasyfikacya uczniów gimnazyum św. Anny. w Krakowie.

przy końcu roku szkolnego 1879.

(Dalszy ciąg).

III. klasa oddział *A*.

Uczniów wpisanych 42.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Rolle Kazimierz. 2) Jachymiak Ludwik.

Stopień pierwszy:

3) Kaden Józef. 4) Wontorek Józef. 5) Pachoński Ludwik. 6) Michalik Jan. 7) Chwalibogowski Witołd. 8) Pająk Jan. 9) Kaden Gustaw. 10) Goldwasser Maksymilian. 11) Wróbel Bolesław. 12) Hyrzycki Stanisław. 13) Hess Alfred. 14) Griglyak Jędrzej. 15) Mycielski Edward.

Dziesięciu może poprawić egzamin po wakacyach z jednego przedmiotu, 8 nie otrzymało promocyi, 9 opuściło szkołę.

III. klasa oddział *B*.

Uczniów wpisanych 43.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Jaworski Leonard. 2) Komorowski Władysław. 3) Dunajewski Julian. 4) Seńko Stanisław. 5) Szurek Stanisław.

Stopień pierwszy:

6) Siwiński Mieczysław. 7) Rosner Aleksander. 8) Szopski Felicyan. 9) Feintuch Marceli. 10) Szlachtowsci Feliks. 11) Bronikowski Władysław. 12) Stempiński Stanisław. 13) Eminowicz Damian. 14) Nowaczyński Edward. 15) Zarnowiecki Ludwik. 16) May Wiktor. 17) Dąbrowski Franciszek. 18) Bój Piotr. 19) Kania Wawrzyniec. 20) Langrok Bernard. 21) Szczepaniak Jakób. 22) Dziewiński Zenon. 23) Henoch Józef. 24) Orłowski Mieczysław. 25) Błeszyński Jan. 26) Tarnowski Maciej. 27) Dziewiński Stefan. 28) Koneczny Józef. 29) Rużycki Władysław.

Trzech może poprawić egzamin po wakacych z jednego przedmiotu, 5 nie otrzymało stopnia postępowego, 6 opuściło szkołę.

IV. klassa oddział *A*.

Uczniów wpisanych 46.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Benis Artur. 2) Bażan Tadeusz. 3) Fronczkiewicz Stanisław. 4) Firek Jędrzej. 5) Rublewski Karol. 6) Grzybowski Ludwik.

Stopień pierwszy:

7) Mokszycki Witołd. 8) Burzyński Stanisław. 9) Nowicki Adam. 10) Zawistowski Zygmunt. 11) Cachel Wojciech. 12) Noga Józef. 13) Landau Zygmunt. 14) Baranowski Franciszek. 15) Tetmeyer Kazimierz. 16) Ertel Henryk. 17) Gawłów Ignacy. 18) Dziewiński Adam. 19) Uma Franciszek. 20) Hellner Stanisław. 21) Zagórski 'Antoni. 22) Bett Dawid. 23) Gross Michał. 24) Borelowski Walenty. 25) Rotter Bolesław. 26) Stengel Adolf. 27) Olszewski Bronisław. 28) Graff Edward. 29) Orzechowski Maryan.

Ośmiu może poprawić egzamin po wakacyach z jednego przedmiotu, 5 nie otrzymało promocyi, 1 będzie zdawał egzamin uzupełniający 3 opuściło szkołę.

IV. klasa oddział *B*.

Uczniów wpisanych 51.

Stopień pierwszy z odznaczeniem otrzymali:

1) Baraniecki Artur. 2) Banach Adam. 3) Dąbski Stanisław. 4) Seinfeld Herman. 5) Zakrzewski Jan. 6) Niemojowski Wacław. 7) Łepkowski Karol. 8) Anczyc Wacław.

Stopień pierwszy:

9) Leśniak Jędrzej. 10) Breański Jan. 11) Schuhman Franciszek. 12) Łepkowski Wincenty. 13) Padlewski Zygmunt. 14) Dunin Zygmunt. 15) Bukowski Tomasz. 16) Artwiński Kazimierz. 17) Baltaziński Kazimierz. 18) Podczaski Władysław. 19) Łącki Adam. 20) Wlassak Adam. 21) Buziacki Janusz. 22) Gloss Józef. 23) Ślepicki Marceli. 24) Tengler Henryk. 25) Jaroński Władysław. 26) Machnicki Wincenty. 27) Świrczyński Józef. 28) Froncz Ludwik. 29) Krupa Jan. 30) Reczkowski Wilhelm. 31) Romer Konstanty 32) Matejko Tadeusz, 33) Krzywaczka Józef.

Dziewięciu może poprawić egzamin po wakacyach z jednego przedmiotu, 7 nie otrzymało promocyi, 2 opuściło szkołę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Jak dwa poprzednie tak i świeżo ubiegły tydzień charakteryzowała znowu zupełna stagnacya w tranzakcyach. Nie wpłynęło to jednak na zniżenie kursów, bo przekonanie, że jesienna kampania rozpocznie się zwyżką zapobiegało temu skutecznie. Spodziewają się mianowicie w jesieni ożywionego ruchu tranzakcyjnego w rentach i akcyach kolejowych.

Na drobną spekulacyę, która, żyjąc z dnia na dzień, realizuje swe zakupna skoro tylko jakiś odłam procentu zyskać może, zrobiła w ubiegłym tygodniu nie miłe wrażenie senzacyjna wiadomość biura Reutera, że do zatoki Besika zawinęło znów sześć okrętów wojennych angielskich. Jedynym skutkiem tego wrażenia było tylko chwilowe zawieszenie wszelkich tranzakcyj, na kursa nie wywarło ono żadnego wpływu.

Widoki dobrego żniwa w państwie austryackiem obudzają nadzieję ożywienia ruchu na kolejach żelaznych i we wszystkich innych kierunkach ekonomicznych i przyczyniają się nie mało do stałéj tendencyi, która, mimo chwilowéj ospałości w tranzakcyach, panuje na giełdzie. Dobre usposobienie giełdy wiedeńskiéj nabrało pod tym względem nowéj jeszcze siły w świeżo ubiegłym tygodniu pod wpływem wiadomości, że żniwom w Węgrzech, Czechach i Galicyi zaczęła teraz sprzyjać pogoda.

Obfitość pieniężna nie zmniejsza się na targu wiedeńskim, a dostarczając taniego kredytu do lombardu na krótkie termina, utrwala tem bardziéj stałe usposobienie giełdy.

Różnice między kursami świeżo ubiegłego a poprzedzającego tygodnia były tylko nieznaczne. Renta srebrna podniosła się z 68·20 na 68·30, złota natomiast zniżyła się o drobny ułamek. Kurs akcyj Zakładu kredytowego austryackiego podniósł się o 1 złr. W kursie akcyj kolejowych i przemysłowych tudzież w walutach nie zaszły prawie żadne zmiany.

Wiedeń 1 sierpnia.

Nafta. Wiedeń, 1 sierpnia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·25 złr. — Tryest, 31go lipca za 100 kilo bez cła 11·25 złr.— Brema, 31go lipca: za 50 kilo 6·85 mrk. — Hamburg, 31go lipca: w miejscu 6·80 mrk., na lipiec 6·80 mrk., na sierp.-grud. 7·25 mrk. — Antwerpia, 31go lipca: za 100 kilo 17·25— frk.— Nowy Jork, 31go lipca: za galonę (=2., kilo) 6⅞ ct. pap., w Filadelfii 6¾ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4 sierpia.

HOTEL POLSKI I. Ponińska z fam. z Kongresówki. Ł, Cruczawa z Kongresówki. B. Oraczewski z żoną z Wymyślina. J. Kędzierski z Wieliczki. J. Kern z Mistku. F. Paupie z Brodów. E. Zuliński z Nantes. J. Rygier z Kalisza. J. Łachecki z Jasła. S. W. Kański Piotrkowa. M. Ludkiewiczowa z fam. z Warszawy. W. St. Waszyński z Lublina.

HOTEL KRAKOWSKI. E. Baronowa de Hüdl z Podola ruskiego. St. Malinowska ob. z Rosyi. S. Kudelska ob. z Lublina R. Heber ze Lwowa. E. Wibiral z Tuszowa. W. Kozłowski z Kongresówki. A. Brzozowski z Galicyi. K. Buszczyński ze Lwowa. J. Niedzielski bud. z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Genua 2 sierpnia. Król i Królowa wraz z synem księciem Neapolu i ks. Amadeuszem (bratem króla) przybyli tutaj i przyjmowani byli przez władze i komitety z wielkiem i niezmiernem tłumu ludu powitały ich z zapałem.

Paryż 1 sierpnia. Senat obradował nad urządzeniem szkół normalnych dla dziewcząt. Chesnelong z prawicy mówi przeciw temu projektowi. Ferry [illegible] zarzuca [illegible] słów swoich ukrywa tajne gorsze cele. Prawica żywo przeciw temu wrażeniu protestuje. Powstał zgiełk i większa część członków prawicy opuściła salę. Ferry zapewnia, że rząd [illegible] religii, jak [illegible] ze [illegible] i nazywa ten zarzut oszczerstwem. Nie religijną lecz polityczną walkę toczą z nim jego przeciwnicy (oklaski na lewicy) Chesnelong i jego [illegible] Ferrego. W końcu jednak ustawa została przyjętą. Kolb-Bernard z prawicy wnosi porządek dzienny, który protestuje przeciw zachowaniu się prezesa senatu, gdyż nie bronił mniejszości przed napaściami lewicy. Corne z lewicy wniósł przeciwwniosek przychylny dla prezesa, który 172 głosami został uchwalony, a prawica wstrzymała się od głosowania.

Paryż 1 sierpnia. Rada departamentowa Sekwany oświadczyła się za wzięciem przez rząd jak najspieszniej pod rozwagę i ścisły rozbiór planu nowego przekopu Alp przez górę Simplon i za urzeczywistnieniem tego dzieła.

Wersal 1 sierpnia. Izba odrzuciła dalszą poprawkę do wniosku o zamianie renty, którą wielu mówców uważało za niezbędną. Komisya Izby odrzuciła tę poprawkę, nadmieniając, że trzeba zostawić ministrowi skarbu wybór stosownej chwili. Minister zaś oświadczył, że nie ma nic dodać do dawniejszych swych wyjaśnień w tym przedmiocie. Izba uchwaliła cały budżet dochodów i jutro jeszcze raz zbierze się na posiedzenie.

Wersal 2 sierpnia. Izba uchwaliła przyjętą już przez senat ustawę o służbie sztabu głównego. Prezes komisyi taryfowej Malézieux wyraził nadzieję, że pod względem taryf głosowanem będzie przed końcem r. b. Waddington odczytał w senacie i Izbie deputowanych dekret, zamykający sesyę. Otwarcie Izb nastąpi w Paryżu między 25 listopada a 1 grudnia r. b.

Londyn 2 sierpnia. W Izbie niższej Northcote odpowiada na zapytanie Mac-Donalda, iż co się tyczy doniesienia *Timesa*, jakoby Anglia od roku popierała przygotowania Marokka do zatargów z Hiszpanią, nic mu nie wiadomo. Rząd do dziś dnia nie otrzymał wiadomości podanej w telegramie do *Globe* o wybuchu cholery między wojskiem indyjskiem wracającem z Afganistanu.

Londyn 2go sierpnia. Bióro Reutera donosi z Simli z d. 2 sierpnia: Telegram *Globa* o wybuchu cholery jest zmyślony. Pułki przez *Globe* wymienione ucierpiały wprawdzie dość mocno od cholery przed siedmiu tygodniami, ale od tego tego czasu cholera ustała.

Konstantynopol 2go sierpnia. Wkrótce mianowany będzie poseł turecki w Cetynii. Sułtan przyznał Cheireddinowi i Mahmudowi Nedimowi miesięcznie po 15,000 piastrów pensyi.

Nowy Jork 2 sierpnia. Donoszą z Panamy z d. 24 lipca, że minister chilijski spraw zagranicznych odwiedził prezydentów republik Chili i Boliwii. O rezultacie tej narady nic nie wiadomo.

W polityce wewnętrznej austryackiej panuje jeszcze ciągle niepewność i niejasność sytuacyi, oczywiście głównie ze względu na przyszły stosunek stronnictw w Radzie państwa. Przynajmniej publicznie zupełnie nic nie wiadomo, coby mogło służyć za wskazówkę jakiejś uwagi godnej zmiany w położeniu rzeczy na wewnątrz. Wprawdzie telegrafowano onegdaj z Pragi do *Pressy*, że p. Rieger wyjechał do Morawii a następnie do Krakowa w celu rokowań z Polakami, lecz u nas nic o tem nie wiadomo a dotąd p. Riegera nie ma w Krakowie i wcale swojego tu przyjazdu nie zapowiedział. Nie mniej przypominamy, iż należałoby koniecznie znaczniejszym ludziom politycznym u nas zetknąć się z Czechami, z któremi oczywiście układać się ostatecznie może tylko Koło polskie, lecz z któremi rozmawiać może każdy trudniący się sprawą publiczną a teraz powinien. Z Pragi odbieramy bezpośrednie wiadomości, które mówią, że tam panuje ta sama niepewność i niejasność co do ogólnego położenia, jak tutaj. Przed kikoma tygodniami zdwało się być rzeczą pewną, że Czesi wejdą do Rady państwa; dziś prawdopodobnem jest że wejdą, ale zupełnie ręczyć niemożna, gdyż Czesi sami nie wiedzą wobec jakiej znajdą się sytuacyi. Zaczyna jednak przeważać zdanie, że jeżeli wejdą to nie na to, aby wyjść znowu, lecz że przeciwnie bądź co bądź pozostać i na gruncie czynnej polityki walczyć; gdyż abstencya przeżyła się. To także zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Czesi albo przyjdą wszyscy albo nie przyjdą całkiem. P. Rieger w żadnym razie nie odłączy się od szlachty. Jest to najważniejszy punkt, i jak to już dawniej mówiliśmy, pragniemy aby Czesi weszli do Rady państwa, ale wszyscy; nie chcemy aby przychodzili częściowo, bo by to było zaprzeczeniem sprawy autonomij krajów koronnych. W Pradze równie jak tutaj, nic nie wiedzą stanowczego, ani o zwołaniu sejmów ani o zebraniu się Rady państwa, ani też o dalszym przebiegu akcyi ugodowej; dotąd nie ma z żadnej strony zobowiązań formalnych; mniemają jednak, że w kwestyach tyczących się praw narodowości czeskiej przyjdzie się do lepszego stanu rzeczy mianowicie co się tyczy Uniwersytetu.

Obie Izby francuskie zamknęły sesyę d. 2 b. m.; przyszła sesya otwartą będzie już w Paryżu w ostatnich dniach listopada, gdy już ukończone zostaną roboty dla przeniesienia ich stosownego. Trzy miesiące czasu ma na to wystarczyć.

Wczoraj odbyć się miał w Nancy wielki zjazd na odsłonięcie pomnika Thiersa. Ministrowie i członkowie, osobliwie lewicy udali się tam, gdyż widocznie z góry zastrzeżonem było, aby obchodowi temu nadać cechę solidarności Thiersa z obecnym stanem rzeczy i wyzyskanie jego popularności na rzecz obecnych władzców Francyi.

Reichs Anzeiger ogłasza ustawę zaprowadzającą od d. 1 października nową organizacyę w Alzacyi i Lotaryngii i rozporządzenie cesarskie przelewające władzę namiestnika na marszałka jenerała Manteuffla i wyliczające jego atrybucye, jakoto rozpisanie wyborów, otwieranie i zamykanie sejmu, zawieszanie i unieważnianie uchwał sejmików, układanie budżetów powiatowych, rozwiązywanie rad gminnych, zatwierdzanie pożyczek powiatowych i gminnych nakładanie kar administracyjnych i podatków, mianowanie i usuwanie burmistrzów i radnych, potwierdzanie na urzędach duchownych wszystkich wyznań.

Times wyliczył wielkie zasługi kanclerza niemieckiego około przyjścia do skutku traktatu berlińskiego, sądząc, że traktat ten zamyka na długie lata zawikłania kwestyi wschodniej, a oraz, że daje on sposobność do przeobrażeń wewnętrznych stosunków Turcyi europejskiej i azyatyckiej. Główny atoli nacisk w tym artykule położony jest na to, że ks. Bismark mimo stosunków ścisłej przyjaźni między Rosyą a Niemcami, nie związał się z Rosyą w celu popierania jej interesów na Wschodzie, lecz zawsze przechylał się na stronę państw zachodnich. Nie dotknął jednak *Times* tej ważnej okoliczności, że gdyby Niemcy były poparły Rosyę, zgotowałyby sobie zgubę, bo dając Rosyi prawa i tytuł do opieki nad Wschodem i do wciągnięcia Słowian tureckich pod zwierzchnictwo Rosyi, przyczyniłyby się do stworzenia takiej potęgi, iżby ta zagrażała Niemcom nad Dunajem i Odrą. Interes przeto kazał kanclerzowi niemieckiemu swoją neutralnością nie popierać Rosyi.

Uchwała parlamentu angielskiego względem zachowania kary cielesnej w wojsku, daje powód *Nordd. Allg. Ztg* do uwag, z których wynika, że w przyszłej rewizyi kodeksu karnego niemieckiego, zechce rząd starać się o przywrócenie kary cielesnej, jako jedynego hamulca w tych przestępstwach, które zbydlęcenie człowieka cechują, i w których kara więzienia opatrzonego w wygody życia, nie jest dostatecznym hamulcem.

Wczoraj naznaczony był ostateczny termin ewakuacyi Bułgaryi; garstka zresztą tylko wojska rosyjskiego pozostała była jeszcze w tym kraju. Zmiana gabinetu tureckiego ma nie być ostateczną, zapowiadają różne jeszcze do niej poprawki. Nie wiadomo, na co się jeszeze zanosi, albowiem rząd powołał większe siły zbrojne do stolicy. Czy wobec tych pogłosek ma jakie znaczenie wiadomość, także dotąd nie potwierdzona, o wpłynięciu floty angielskiej do zatoki Besika i wysłaniu eskadry francuskiej, nie wiadomo jeszcze.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Kijów 2 sierpnia. Na mocy urzędownie ogłoszonych wyroków tutejszego sądu wojennego z d. 19, 22 i 26 lipca, skazanych zostało za udział w towarzystwie prawem wzbronionem, za usiłowanie zrabowania kas państwa, za zamach na organa policyjne i za morderstwo, pięciu oskarżonych na śmierć, a dziesięciu do robót ciężkich. Jenerał gubernator Loris-Melikow zmienił karę śmierci co do dwóch skazanych na ciężkie roboty; jeden z oskarżonych został ułaskawiony; wykonanie wyroku na trzech skazanych stanowczo na śmierć, nastąpiło d. 30 lipca na szubienicy.

Nancy 3 sierpnia. Obchód odsłonięcia pomnika Thiersa odbył się w obecności niezmiernie licznego tłumu ludu. Pięciu ministrów i wielka liczba znakomitości parlamentarnych towarzyszyła temu obchodowi, Jules Simon miał mowę pochwalną o Thiersie jako historyku i polityku. Rzekł on: Rewolucya francuska popełniła, wiele błędów, ale ona to pierwsza zbadała podstawy prawa przyrodzonego, które przez nie stały się podstawami prawa politycznego dla wszystkich narodów. Thiers był zawsze niezłomnym obrońcą potrzebnych swobód. Kiedy przekonania jego napotykały na opór, umiał zrzec się popularności i własnemu stronnictwu stawiać czoło. Ta wytrwałość w szlachetnem i dobrze uzasadnionem przekonaniu zrobiła go właśnie wielkim człowiekiem. Starał się on zapobiedz wojnie; a podczas wojny wstawiał się za Francyą u Europy. Kiedy doszedł do władzy, miał do przebycia trzy straszne walki: z komuną, z nieprzyjacielem i ze zgromadzeniem narodowem. Mowca rozbierał ogromne usługi, które Thiers oddał ojczyźnie i dodał: Po ustąpieniu swem był Thiers naszym przywódzcą i naszą nadzieją; przepowiedział on zwycięstwo trzeciej Republiki. Bóg, powszechne głosowanie i mądrość parlamentu usprawiedliwiły jego przepowiednie. Tak jest, uratowana Francya posiada na zawsze głosowanie powszechne, rząd republikański, wolność myślenia, nauczania i pisania. Rzeczpospolita wyszła z walki, w której o to idzie, aby pokonać nieprzyjaciela i wejść w okres potęgi, w którym trzeba go uspokoić i przyciągnąć. Rewolucya r. 1870 znalazła ostateczną formę swoją: republikę konserwatywną i liberalną, jakiej pragnął Thiers i jaką zrobił.

Minister spraw wewnętrznych Lepère oświadczył, że rząd stawił się, aby oddać chlubną cześć temu, który zasłużył sobie na zaszczytny tytuł oswobodziciela ziemi francuskiej. Dalej opowiada Lepère, jak Thiers mimo nieprzezwyciężonych trudności uwolnił szybko Francyę. Wojna domowa szalała, skarb publiczny był wyczerpany, obywateli gniotły rekwizycye i ciężkie daniny; twierdze były zajęte albo zburzone, armia w niewolę wzięta, a nakoniec zgromadzenie narodowe rozdwojone. Thiers natchnął wszystkich odwagą, wydobył zasoby z podziwienia godną działalnością i zakończył utrwalając rządy kraju przez kraj; znajdując dla nich podstawę w konstytucyjnej i parlamentarnej monarchii na wzór Anglii a to pomimo różnicy obyczajów politycznych i społecznych obu krajów, co czyniło niepodobnem wszelkie porównanie. Widział on ośm rządów upadających i doszedł do uznania, że republika zamykając rewolucyę, jest na przyszłość jedyną możebną formą rządu we Francyi. Lepère przypomniał działalność Thiersa około utrwalenia republiki z pomocą rad roztropnych i umiarkowanych. Rząd wierny ideom szlachetnym Thiersa, postanowił wytrwać przy republice konserwatywnej (?) hołdując postępowi, oświecając lud, zachęcając do nauki i do pracy pod wszystkiemi formami a uprząta mrzonki dziwaczne, szanując wszelkie swobody, wszystkich uprawnionych interesów broniąc, strzegąc praw państwa i zdobyczy socyalnych rewolucyi francuskiej i broniąc narodowych tradycyj oraz należnego wpływu Francyi w Europie i w świecie.

Londyn 3 sierpnia. Według doniesień tu nadeszłych z Silistryi, ewakuacya Bułgaryi została zupełnie ukończoną. Bióro Reutera donosi z Capetown z d. 15 lipca drogą na Maderę: Jenerał Chelmsford podał się do dymisyi i wraca do Durbanu.

Burgas 2 sierpnia. Wczoraj odpłynęły ztąd ostatnie oddziały wojsk rosyjskich.

Kursa.—Wiedeń 4 sierpnia godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 67·10.— Renta srebrna 68·45. — Renta złota 78·65. — Losy z r. 1860 125·75. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 271·90. — Londyn 115·75. — Srebro —·—. Napoleony 9·22½. — — Lombardy —·— — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—.— Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki 56·70. Ruble —·—.— 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 4 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	120 75	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 —	57 —
Dukat ważny	5 38	5 52
20 frankówka	9 18	9 35
Imperyał ważny	9 36	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	93 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	90 50	92 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	— —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	95 —	96 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	97 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	236 —	240 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	135 —	139 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 75	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Listy zast. Tow. kredyt. i banku hipot.: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 1 sierpnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	67 05	67 20
4⅕% „ srebrna	68 5	68 60
4% „ złota	78 85	79 —
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	115 25	115 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 25	158 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 75	158 25
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 50	105 50
Bukowińskie „ „	87 75	— —
Galicyjskie „ „	91 25	91 75
Morawskie „ „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „ „	101 —	102 —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	85 40	85 8
Węgierskie „ „	88 —	88 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	85 50	86 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 50	113 —
6% Renta węgierska złota	93 60	93 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	72 —	72 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 80	128 —
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	272 25	272 50
„ „ węgierskie . 200 „	258 25	258 50
Depositen-Bank . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Real-Credit-Bank . 200 „	164 —	167 —
Unionbank . 100 „	88 6	88 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	117 —	117 50
Wied. Bankverein . 100 „	127 —	127 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	47 —	48 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	138 25	138 50
Aussig Töplitz . 210 „ „	373 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	585 —
Elżbiety . 210 „ 5%	184 25	184 75
Linz-Budweis . 200 „ „	161 —	161 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	142 50	143 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2208	2213
Franciszka Józefa . 200 „ „	145 25	145 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	238	238 25
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 25	113 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 75	136 25
Nordwest austr. . 200 „ „	127 75	128 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	67 50	68 —
Rudolfa . 200 „ „	134 75	135 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	104 50	105 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	282 —	282 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	90 —	90 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	97 75	98 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	216 25	216 —
Tramway Wiedeń . . 170 „ „	186 75	187 25
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 —	105 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	128 —	128 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	124 —	124 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	90 25	90 75
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	115 50	115 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	90 75	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	95 —	96 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	91 25	92 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 25	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	95 60	96 10
6% „ „ Włość. . . .	98 50	99 —
5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 50	101 70
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . .	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	78 10	78 30
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	82 —	82 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	79 —	79 50
Donau-Dampfsch. . . 300 „ „	100 —	101 —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	95 75	96 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	95 —	95 5
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	94 60	94 90
„ Em. 1870 . 200 „ „	93 —	93 50
„ 1872 . 200 „ „	95 50	96 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	91 60	91 85
Eperies-Tarn. węg. szęść 300 „ 5%	77 75	78 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	99 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 —	105 50
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	107 —	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	94 50	94 75
„ Em. 1878 . 200 „ „	93 —	93 75
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	91 —	92 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 75	103 25
„ II „ 1867 300 „ „	101 40	101 80
„ III „ 1871 300 „ „	100 75	101 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	79 —	79 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 —	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 30	86 6
„ III „ 1868 300 „ „	78 75	79 2
„ IV „ 1872 300 „ „	75 —	75 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	70 25	70 75
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	96 -	96 2
„ Lit B. . 200 „ „	89 30	89 60
„ Em. 1874 200 „ „	105 75	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 „ 5%	85 60	86 —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	84 60	84 90
„ Em. 1872 . . 300 „ „	84 60	84 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	100 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	72 20	72 50
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	163 —	160 -
„ Em. 1874 500 . . „	164 50	165 50
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	120 75	121 25
„ . 200 złr. 5%	121 25	121 50
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ II Em. . . . 5%	88 50	89 50
„ III „ . . „	83 —	83 50
„ Em. 1875 „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	95 75	96 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	73 —	73 50
„ II Em. 200 „ „	70 —	70 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	73 50	74 —
„ „ złotem . 200 „ „	87 70	87 90
„ Westbahn . . . 200 „ „	75 25	75 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	74 50	75 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . złr. 100	107 75	108 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	112 70	113 —
„ Węgierskie . . „ 100	103 30	103 70
3% „ Tureckie . . fr. 400	20 50	20 75
Kredytowe . . . . . złr. 100	168 50	169 —
Clary . . . . . . „ 42	36 —	37 —
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 50	104 50
Insspruku . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 —	34 50
Palffy . . . . „ 42	36 25	— —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	18 —	18 50
Salma . . . . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . . . . „ 20	19 75	20 25
St. Genoig . . . . . „ 42	37 —	37 50
Stanisławowskie . . . „ 20	25 50	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza . . . . „ 21	33 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 46	5 48
20 frankówki	9 22	9 22⁵
Imperyały rosyjskie	9 48	9 49
Funty szterl. angielskie	11 57	11 61
Listy tureckie złote	10 50	10 54
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	56 80
Ruble papierowy za 100	121 25	121 50

Lwów 1 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	255 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 25	92 20
4% „ „ „ „	84 —	85 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 25	92 20
6% „ „ Banku hipot. gal.	95 35	96 25
6% „ „ „ włościań. gal.	97 —	98 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 —	92 —
6% „ pożyczki krajowej	94 —	96 —
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 22
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 31 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	42
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 75
kupon	—	— 52
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
kupon	—	— 65
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

L. 258. **RADA OGÓLNA** (1927-1-3)
Towarzystwa Dobroczynności
W KRAKOWIE
ogłasza **konkurs** na opróżnioną z dniem 1 października r. b. posadę **kapelana i katechety** w Zakładzie Tow. Dobr. Posada ta obsadzoną zostanie tymczasowo do końca r. 1880; przywiązaną jest do niej płaca około 300 złr. rocznie, zwiększająca się w miarę zapisów lub darów na ten cel. Obowiązki określa osobna instrukcya, którą przejrzeć można w kancelaryi Towarzystwa (ul. Karmelicka Nr. 56). Podania wnieść należy najdalej do dnia 25 sierpnia 1879 r. na ręce podpisanego prezesa Rady Ogólnej.
Kraków d. 3 sierpnia 1879 r.
Prezes Sekretarz
Dr. K. Hoszowski. Dr. Leon Cyfrowicz.

KONKURS.

L. 2778. (1926-1-3)

W ślad ministeryalnego reskryptu z dnia 26 lipca 1879 r. L. 21296 ogłasza się konkurs na kilku dyetaryuszy mierniczych z dzienną płacą po 1 złr. 50 cent. w. a., w rejonie krakowskiej c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego.
Ubiegający się o takie miejsce, mają najpóźniej do 8 sierpnia 1879 wnieść własnoręcznie pisane podania swoje bezpośrednio do tutejszego Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej regulacyi podatku gruntowego i załączyć dowody co do miejsca urodzenia i wieku, odbytych nauk szkolnych, znajomości języków i fizycznego zdrowia.
Kraków dnia 3 sierpnia 1879 r.

Panienki uczęszczające do szkół publicznych, znajdą u mnie pomieszczenie, dozór w naukach, ćwiczenie się w języku franc. i niem., a na żądanie lekcye muzyki, śpiewu i tańców w miejscu. **St. Orzechowska**, nauczycielka przy szkole 8-kl. w Krakowie, zamieszkała w pobliżu tejże, ul. Różanna L. 412 parter. (1949-1-6)

Agronom bardzo zdolny i porządny, z 12-letnią praktyką i z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość pod lit. A. B. Rynek kleparski L. 85 w Krakowie. (1952 1 3)

Do najęcia

z meblami lub bez mebli, w domu przy ulicy Kopernika Nr. 51, od 1go października 1879 r., pierwsze piętro i dolne pokoje z kuchnią, spiżarką, piwnicami, stajnią i wozownią. — O bliższych warunkach dowiedzieć się można u właścicielki na Olszy za Cmentarzem krakowskim. (1951-1-3)

Heirath.

Ein praktischer ihr. Geschäftsmann und Hausbesitzer, v. 45 Jahren, mit einem Vermögen von 5000 fl., wünscht sich mit einer Mädel oder einer kinderlose Witwe v. 20 bis 35 Jahren, welche einen Vermögen besitzt, zu verehelichen. Anträge unter J. MALLER, Spitalsgasse Nr. 387 in Heran. (1948)

Poszukiwane do kupna za gotówkę
świeże jaja w skrzyniach i beczkach. Najtańsze oferty w języku niemieckim pod O. S. 975 przyjmują HAASENSTEIN & VOGLER w DREZNIE. (1965)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby tymfatyczne, organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia itd. (1741 10-22)
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dny, cukrzycy i białka w moczu.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Tarnowie u p. Redyka pod Barankiem i pp. J. Wantzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu
(tudzież bez chorób następnych i przewlekłych i t. p.) za pomocą zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
uplawy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1762 54)
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wyleczа także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także samoordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zaręcza się. Lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.



ŚRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich

używane w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryskiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia.

C. k. uprzywil. płyn przywrotczy dla koni. Do użytku w zewnętrznych nadwerężeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu człowiek, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 c.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwej kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, narośłom grzybowym, chorobom pęcin, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zakleszte kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. 1 puszka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chronicznej chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiej pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia tuszy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. złr. 1 cnt. 60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blaszana złr. 1 cnt. 60.

Phisio. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana 2 złr.

Tynktura dla koni na stawy i ścięgna. 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Pigułki dla psów na choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw bieguncе u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a. (343-4 4)

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE: P. M. Jawornicki,** — w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Keler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A. Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEŻANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E. Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Władysław Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. G. Sobrokowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — we LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jeziorski, — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWÓRNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt. i R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYŚLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Banarowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Świtalski i S. Kollera wdowa, — w POPRADZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Maresch i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

J. Kwizda
k. k. Hof-Lieferant

Obwieszczenie.

Od wszystkich wkładek z dniem 1 sierpnia 1879 do Kasy Oszczędności wnoszonych, płaci Kasa po 5% **(pięć** od sta**)**; od dotychczasowych zaś wkładek płaci Kasa i nadal po 6% **(sześć** od sta**)** aż do dalszego postanowienia.

Powyższą uchwałę zapadłą w myśl §. 10 statutów Kasy na zgromadzeniu Członków Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności dnia 26 lipca 1879 podaje Dyrekcya niniejszem do publicznej wiadomości.

W Krakowie dnia 29 lipca 1879 r. (1914-5-)

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.
Franciszek Slęk. *Jerzy Goebel.*

GORZELNIK ukończony, poszukuje miejsca. Adres **F. F.** poste restante w **Cięźkowicach.** (1941 2 2)



(1719 8 16)

Pomocnik notaryalny

z kilkoletnią praktyką, rutynowany we wszelkich czynnościach notaryalnych, biegły szczególnie w wyrabianiu pertraktacyj spadkowych, z praktyką sądową i hipoteczną, z szybkiem i czytelnem pismem w obu językach krajowych, władający również językiem ruskim, poszukuje **zaraz** odpowiedniej posady u PP. notaryuszów, lub jakiegokolwiekbądź innego zatrudnienia kancelaryjnego w wschodniej lub zachodniej Galicyi. — Bliższych szczegołów udzieli Biuro informacyjne Wgo *Karola Wolańskiego* w Krakowie, plac Franciszkański Nr. 143. (1834-3-3)



Nagroda narodowa
16,600 fr.
Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.
Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogack i dla ozdrowieńców* etc.
W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.
We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek. (1731-13-) B

Tord Boyaux



niszczący myszy krety, szczury itd. Uznanie honor. na Wyst. Pow. W Paryżu pp. Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts, 17, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. 1743 12-



Angielskie brzytwy

bardzo dobre, wklęsło szlifowane, już obciągnięte, sztuka w puzderku 1 złr., 2 złr. i 3 złr. — rozsyła za zaliczką. (1723-5-6)
Waaren-Agentur
w Wiedniu I., Köllnerhofgasse 4.



Nowych arkuszów kuponowych
do
akcyj kolei Karola Ludwika
i do
5% listów zastawnych Królestwa Polskiego
dostarcza (1560-7-10)
Kantor Wymiany
Alberta Mendelsburga w Krakowie,
przy Rynku głównym pod Nr. 9.

HOTEL „zu den 3 goldenen Kronen“

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 13.

Hotel ten położony jest przy jednej z najpiękniejszych głównych ulic Wiednia do dworca kolei państwowej i południowej, całkiem blisko opery i Küunstlerhaus, Musikvereinssaal, akademii, Belwede u i t. d. Omnibusy i tramwaje kursują we wszystkich kierunkach. Hotel jest całkiem nowo i wygodnie urządzony, piwnica i kuchnia wyborowa. Ceny tanie, pokoje od 80 c. do 3 złr. Od 1 listopada do 1 maja pokoje miesięczne po bardzo tanich cenach. (1856 3 6)

B. Heydner, właściciel hotelu.

Całe węgierskie promesy . . złr. 3.— } i stempel { Ciągnienie już **dnia 14 sierpnia.**
Połówki węgierskich promes złr. 1.75 } { Główna wygrana **200,000 złr. w. a.!**

Zaliczki na papiery państwowe i losy.
NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16, eisernes Haus. [1963 2 6]

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi

Rob jest Sirop czyszczący krew składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw *wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strupom, wrzodom, zawałom i gruczołom, zakażeniom krwi i chorobom zaraźliwym nowym i zastarzałym.*
Podpis własnoręczny Dra GIRAUDEAU-DE-SAINT-GERVAIS daje rękojmie prawdziwości.
Skład główny w Paryżu, ulica RICHER, 12. [1738 15 24]

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Krzyżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1727 15)

KSIĘGARNIA
S. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
poleca następujące dzieła nakładowe i komisowe:

Wilczek Józef X. Mowy, przemowy ślubne, pogrzebowe, instalacyjne itp. Kraków 1878. Cena 80 c.
Faber. Wszystko dla Pana Jezusa, czyli łatwe drogi do miłości Bożej. Wydanie drugie. Cena 1 złr.
Gondek Feliks X. Cwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka. Wydanie trzecie poprawne i powiększone. Cena 80 c.
— Górzałka źródłem wszelkich zbrodni wobec Boga i ludzi. Wydanie czwarte. Cena 40 c.
— Jozefata dolina, czyli sąd ostateczny. Wydanie czwarte. Cena 40 c.
— Siedm grzechów głównych:
I. Pycha. Wydanie drugie. Cena 40 c.
II. Łakomstwo. Cena 50 c.
III. Nieczystość. IV. Obżarstwo. Cena 40 c.
V. Zazdrość. VI. Gniew. VII. Lenistwo. Cena 75 c.
— Wieczór Ś. Sylwestra, czyli wypisy z mojego dziennika. Cena 70 c.
— Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi świętej, odbytej w roku 1859. Wydanie trzecie poprawione i pomnożone. Cena 75 c. (1904-3-3)

Obwieszczenie.

Konwent PP. Franciszkanek przy kościele Ś. Andrzeja w Krakowie został na mocy kontraktu kupna właścicielem dóbr Dziekanowice, zatem wszelkich pretensyj niezahipotekowanych płacić nie będzie.
Kraków, 29 lipca 1879 r. (1938-2-2)

Kantor stręczeń
guwernerów i guwernantek
pani W. ZALESKIEJ w Paryżu
Rue Brochant 11,
od lat kilkunastu zaszczycany zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, tudzież bon Francuzek i Angielek, poleca się względom publiczności.
Uprasza się o frankowanie listów.
(1842-4-10)

EKONOM

z Prus, Polak, praktyczny gospodarz, wdowiec, poszukuje zaraz posady. Bliższéj wiadomości, udzieli biuro komisowe **Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul Szpitalna L. 388. (1937-2-2)

Chłopcy, którzy zdala od różnych pokus wielkiego miasta

mają być umieszczeni w zdrowo położonym i doskonale urządzonym zakładzie wychowawczym, znajdą—najbliżej znów od 5 do 15 sierpnia — przyjęcie w zakładzie Schroetera (szkoła realna) w Jenie w Turyngii. Niższe klasy szkolne — sumienna cielesna i duchowna opieka — prospekta i doskonałe — także wiedeńskie i peszteńskie — polecenia rozsyła dyrektor *Dr. T. Schroeter* w Jenie. (1857-3-3)

FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1728 25)

Jego Królewska Mość

Król duński polecił zawiadomić fabrykanta pana Jana Hoffa przez swego adjutanta, że bardzo wysoko ceni wartość jego wyciągu słodowego. „Spostrzegłem“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „z radością lecznicze działanie wyciągu słodowego Hoffa na mnie i kilku osobach mojej rodziny.“

Hoffa piersiowe cukierki

Pierwsze prawdziwe silnie rozwalniające piersiowe cukierki Jana Hoffa są w niebieskim papierze opakowane. W czasie 38-letniego istnienia fabryki odznaczone były 51 razy.

słodowe.

Doniesienie wyzdrowienia w cierpieniach płuc i ogólnem osłabieniu ciała.
Do pana Jana Hoffa, c. k. radcy, nadwornego dostawcy wszystkich prawie panujących w Europie, właściciela zł. tego krzyża zasługi z koroną i kawalera znacznych niemieckich orderów itd. w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.
Nemce, poczta Orolik 16 lutego 1879
W moim zgrzybiałym wieku, 73 lat, doświadczyłem w ogólnem osłabieniu ciała, niestrawności, braku apetytu i bardzo silnym kaszlu, który mnie przez trzy zimy z rzędu ciągle męczył i na ciele osłabił, kojącej działalności leczniczej po użyciu Pańskich wyrobów słodowych, piwa słodowego, czokolady i cukierków. Upraszam Pana uprzejmie o przysłanie 28 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 5 woreczków cukierków słodowych. (1770 9)
Antoni Vladisavlievic, proboszcz.
Ostrzeżenie. Tylko znakiem ochronnym (portret Jana Hoffa wynalazcy) zaopatrzone wyroby słodowo-pożywcze są jedynie prawdziwemi, inne zaś są podrobione.
Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO, apteka „pod białym Orłem“, KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt, J. JANIGI kup.; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; we **Lwowie** u p KAROLA BAŁABANA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u pp. W. MÜLDNERA i ED RANKA apt; w **Tarnopolu** u p. F. JAMROGIEWICZA.